

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Porozumienie włosko-angielskie

Porozumienie angielsko-włoskie jest „tematem dnia“. Z każdym porozumieniem w czasach dzisiejszych jest jeden i ten sam wielki kłopot przy ocenie. Niewiadomo kiedy porozumienie zakończy się nieporozumieniem. Epokę współczesną cechują nie tylko łatwe rozwody małżeńskie, ale i łatwe rozwody polityczne.

Nie wchodząc jeszcze w ocenę skutków porozumienia dla interesów polskich, ocenimy je z punktu widzenia tej całości tj. cywilizacji zachodniej, której Polska jest częścią składową.

Dla ułatwienia analizy zadajmy sobie pytanie, co by mogło być, gdyby łańcuch dwurocznych stałych nieporozumień doprowadził do wojny angielsko-włoskiej?

Czy można sobie wyobrazić większe nieszczęście dla cywilizacji zachodniej, jak bombardowanie Wenecji, czy Florencji przez największych wielbicieli Italii Aglików, albo bombardowanie największego centrum gospodarczego Europy — Londynu przez najlepszych klientów Włochów? Co by nastąpiło po takiej wymianie „produktów kultury“ zachodniej nie trudno sobie wyobrazić. Można to ująć w 2 zdaniach: Całkowita Ruina Europy i bolszewizm generalny.

To też zawarcie porozumienia włosko-angielskiego każdy Polak powita z życzliwością. Polityk powinien w tym miejscu wyrazić życzenie ażeby w zespole porozumień zachodnio-europejskich, nie zabrakło Polski. Zachodni pełni nie kończy się na osi Londyn—Rzym. Uzupełnieniem tej osi jest linia Lizbona—Warszawa.

Włosko-angielskie porozumienie oznacza zupełną likwidację wpływów sowieckich w Europie Zachodniej. Ponieważ ze słowem „zachodni“ organicznie kojarzy się inne słowo: „dynamiczny“, przeto warto zadać pytanie, dokąd powędruje likwidująca się burza hiszpańska?

Pogoda nad pogodnym zazwyczaj Morzem Śródziemnym może wywołać dwa zachmurzenia. Nad Morzem Czarnym, jako odwet za Hiszpanię i oczywiście na Dalekim Wschodzie. Poprawa stosunków angielsko-francusko-włoskich powinna wywołać ustępstwa ze strony Japonii i zaostrzenie się stosunków japońsko-sowieckich. Równie dobrze może być jednak i na odwrót.

* * *

Porozumienie włosko-angielskie jest wielkim plusem dla syjonizmu. Państwa zainteresowane w stworzeniu Palestyny jak największej oraz przy

wódce syjonizmu powinni ten fakt zdyskontować już podczas majowej sesji Ligi Narodów. W pierwszym rzędzie powinny być otwarte granice Palestyny dla emigracji żydowskiej, dziś de facto zamknięte.

Wygodnicka administracja okupacyjna, bojkotująca postulaty żydowskie, nie może się już tłumaczyć propagandą włoską wśród Arabów.

Atmosfera Ligi Narodów po wypadkach austriackich i wniesieniu do parlamentu antysemitycznych ustaw węgierskich, będzie zapewne w stosunku do zagadnienia palestyńskiego jeszcze bardziej przychylna, niż podczas sesji ostatniej. Każdy delegat będzie musiał sobie zdać sprawę, że jest to zagadnienie nie tylko polityczne, ale i humanitarne.

* * *

Porozumienie Italii z Anglią, na

pokój w całym świecie wpłynąć nie może, ale sytuacja w Europie powinna się wyjaśnić. Włochy zawierając porozumienie dowiodły, że są istotnie państwem nasyconym. Niemcy trawią Austrię. Oczekiwane porozumienie włosko-angielsko-francuskie, to również co najmniej „pierdyszka“ dla Czechosłowacji.

Jedynym łądem, który traci na tym porozumieniu jest Daleki Wschód Ocean Spokojny może się stać jeszcze bardziej niespokojnym, niż nim był dotychczas.

lecz.

—o—

— Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępny zniekształcono sens dwóch wyrazów, a mianowicie, zamiast „niepraktykowane“ winno być „niepraktyczne“, a zamiast „uposażenie techniczne“ — „uposażenie techniczne“.

Porozumienie Italii z Anglią, na

Deklaracja Jerzego Rutkowskiego

o wystąpieniu Związku Młodej Polski z Obozu Zjednoczenia Narodowego

WARSZAWA. (Pat). Dnia 20 kwietnia b. r. została złożona przez p. Jerzego Rutkowskiego deklaracja o wystąpieniu Z. M. P. z Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Treść deklaracji:

Jak się dowiadujemy treść deklaracji jest podobno następująca:

Istnieje potrzeba, aby w dniu dzisiejszym Związek Młodej Polski, powołany do życia przez plk. Adama Koca, swego pierwszego kierownika, odwołał się do twardego i prostego tekstu „Deklaracji Ideowo-politycznej Związku Młodej Polski“, ogłoszonej przez Jerzego Rutkowskiego w dniu 22-go czerwca 1937 r.

Treścią swej „Deklaracji Ideowo-politycznej“ Związek Młodej Polski wziął na siebie odpowiedzialność za doprowadzenie do bliższej, opartej na ideowej podstawie współpracy młodego pokolenia nacjonalistycznego z pokoleniem niepodległościowo-żołnierskim.

Zadanie to nieodzowne dla uaktywnienia nowych, niezbędnych dla Państwa, źródeł energii narodowej musi być i będzie przez Związek Młodej Polski dokonane. Wszelkie upory, przeciwdziałania, niezrozumienie, na jakie myśl polityczna Związku napotykała, muszą być traktowane jedynie jako trudności techniczne.

Trzy są warunki wykonania przez Z. M. P. jego zadań:

1) Istnienie autorytetu idei — autorytet ten posiada Związek Młodej Polski w wyrazie sformułowanej „Deklaracji“ i w rozwiniętych na łamach Młodej Polski założeniach ideowych.

2) Istnienie autorytetu człowieka, który by uosabiał wartości pokolenia legionowo-żołnierskiego, wychowanego przez Marszałka Józefa Piłsudskiego — autorytet ten widzi Związek Młodej Polski w Naczelnym Wodzu Marszałku Polski Edwardzie Śmigłym Ryzdu.

3) Istnienie wyrażonej wolnej od kompromisów, moralnie-ideowej atmosfery pracy, oraz zdolności do wyciągania konsekwencji z programu. Do tradycji Józefa Piłsudskiego uważamy, że można pamiętać o jego zdecydowanym sposobie postępowania, nie znośnym wahań i wycofania się z zajętych pozycji. W dziele konsolidacji Narodu Polskiego należy stale pamiętać, że celem „Zjednoczenia“ jest dobro Polski, nie zaś korzyści faktyczne tego czy innego zespółu. Podstawą konsolidacji może być tylko wielka idea, ujawniona wobec całego społeczeństwa i realizowana dla całego Narodu. Stosunek ludzi, dokonywujących konsolidacji do jakiegokolwiek grupy czy jednostki może być normowany tylko stosunkiem tej grupy do: idei i programu, tworzącego podstawę konsolidacji.

W poczuciu rozważnego przemyslenia, po starannej i wytrwałej obserwacji wydarzeń, Związek Młodej Polski ogłasza swą zupełną niezależność organizacyjną w stosunku do wszystkich ugrupowań politycznych i samodzielną każdą decyzję.

Związek Młodej Polski, powołany do grupowania młodego pokolenia w służbie pracy i walki o Wielkość i Potęgę Polski, staje dziś — jak stał wczoraj i stanie jutro — do dzieła zjednoczenia młodego pokolenia w nawiązaniu do tradycji żołnierskiej i nacjonalistycznej.

W ten sposób 42.000 członków Związku Młodej Polski pozostanie wiernymi naczelnym założeniom ideowym Z. M. P., sformułowanym w Deklaracji Czerwcowej.

Kierownik Główny Związku Młodej Polski
JERZY RUTKOWSKI

Szef Sztabu Zw. Młodej Polski
WŁODZIMIERZ PIETRZAK

Szef Organizacji Teren. Z. M. P.
JANUSZ MEYER

Kierownicy Wydziałów Kierownictwa Głównego: Politycznego — Mieczysław Reklewski, Organizacyjnego — Mieczysław Chrzanowski, Wychowania Ideowego — Helena Jamontt, Propagandy — Karol Neuhoff Ley, Wydawniczego — Jadwiga Kunstetter, Wiejskiego — Henryk Puziewicz, Akademickiego — Feliks Pokrzywa, Rzemieśln. Robotniczego — Jacek Rząd, Zaopatrzenia — Tadeusz Zaniewski.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Szef OZN zastosował ostre sankcje do kierownictwa ZMP i wzywa członków do podporządkowania się OZN

WARSZAWA. (Pat). Ponieważ deklaracja jest nielegalnym wystąpieniem grupy członków kierownictwa Z. M. P., związanych z obcym ośrodkiem dyspozycji i jest drastycznym dowodem typowej anarchii, która stara się psuć każdą zorganizowaną pracę — Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wykluczył p. Jerzego Rutkowskiego z szeregow O. Z. N. wraz z członkami kierownictwa Z. M. P., którzy solidaryzowali się z wystąpieniem p. Rutkowskiego.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego zastosował najostrejszą sankcję organizacyjną, gdyż krok grupy członków kierownictwa Z. M. P. jest

szkodliwym w stosunku do idei zjednoczenia narodowego i łamie podstawy rzetelnej służby dla wielkiej sprawy budowy jedności narodu polskiego.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywa wszystkich członków Związku Młodej Polski do karnego podporządkowania się nowym, wyznaczonym przez Szefa O. Z. N. władzom Z. M. P. i dalszej intensywnej pracy dla potęgi państwa i wielkości narodu.

Wszyscy członkowie, którzy nie staną na apel nowych władz Z. M. P. są automatycznie wykluczeni z szeregow O. Z. N. i Z. M. P.

Major E. Galinat — tymczasowym kierownikiem Z M P

Równocześnie Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powierzył tymczasowo kierownictwo Związku Młodej Polski mgr. Edmundowi Galinatowi

— przewodniczącemu Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zmiana całego kierownictwa ZMP

WARSZAWA. (Pat). Na mocy rozkazu Szefa O. Z. N. z dniem dzisiejszym kierownictwo Związku Młodej Polski objął magister Edmund Galinat. Wszyscy dotychczasowi członkowie kierownictwa Związku Młodej Polski zostali zwolnieni z zajmowa-

nych w organizacji stanowisk. Magister Galinat mianował swoim zastępcą p. Henryka Puziewicza, szefem organizacji i kierownikiem działu wydawniczego i prasowego p. Wacława Zagórskiego, kierownikiem sekcji akademickiej p. Jerzego Sadkowskie-

go, kierownikiem sekcji robotniczo-rzemieślniczej p. Euzebiusza Baszńskiego, kierownikiem sekcji wiejskiej p. Antoniego Baczewskiego, kierownikiem działu gospodarczego p. Juliana Rataja, sekretarzem organizacji p. Stanisława Korczaka.

—

—

—

Komunikat OZN w sprawie ZMP

WARSZAWA. (Pat.) OZN komunikuje: W związku z wydaleniem z Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Jerzego Rutkowskiego za nielegalną i podstępą działalność wobec Obozu można już dziś stwierdzić, że ogłoszona przez niego deklaracja Polaki deklaracja została wydana bez zgo dy i wbrew woli organizacji.

Mimo krótkiego okresu czasu od jej ogłoszenia, do Szefa OZN gen. Skwarczyńskiego napływają depeche i oświadczenia od kierowników Okręgów Związku Młodej Polski, nie solidaryzujące się z wymierzoną przeciw idei Zjednoczenia demonstracją p. Rutkowskiego i zgłaszając pełną gotowość pracy w szeregach i dla idei OZN.

Takie stanowisko zajęły już Okręgi Związku Młodej Polski w Poznaniu, Brześciu n. Bugiem, Łodzi, Kielcach, Białymstoku oraz wielu innych ogniw organizacyjnych Związku Młodej Polski.

O specyficznych metodach przy zamieszczeniu przez Jerzego Rutkowskiego fikcyjnych podpisów pod ogłoszoną przez siebie deklaracją świadczą mogą dobitnie poniższe oświadczenia.

(Dokończenie na str. 2)

—o—

Giełda warszawska

z dnia 20 kwietnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,62
Dolary amerykańskie	529 1/2
Dolary kanadyjskie	527 1/2
Florety holenderskie	296,34
Franki francuskie	16,98
Franki szwajcarskie	122,50
Funtki angielskie	26,58
Guldery gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,06
Korony duńskie	118,60
Korony norweskie	133,58
Korony szwedzkie	136,94
Liry włoskie	24,10
Marki fińskie	11,75
Marki niemieckie	213
Marki niemieckie srebrne	120
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	85,00
Pożyczka inwestycyjna druga	84,00
Pożyczka konwersyjna	69,75
Pożyczka konsolidacyjna	68,50
8 proc. ziemskie dol. kupon	73,89
4 1/2 proc. ziemskie seria piąta	64,50

Tajny układ francusko-chiński?

TOKIO. (Pat). Korespondent „Niszi“ donosi z Szanghaju o niejawnym zawarciu tajnego układu pomiędzy ambasadorami francuskim i węgierskim przedstawieliem chińskiego rządu nacjonalistycznego w Kantonie w sprawie stworzenia w Indochinach w pobliżu granicy chińskiej bazy lotniczej wojsk chińskich. W zamian za to Francja ma uzyskać prawo eksploatacji kopalni oraz inne koncesje w prowincji Yunnan.

Według informacji korespondenta ambasador Naggiar po odwiedzeniu Kantonu powrócił do Hongkongu skąd udał się do Indochin, gdzie przeprowadził rokowania z miejscowymi władzami francuskimi w sprawie utworzenia chińskiej bazy lotniczej oraz w sprawie dostaw broni i amunicji do Chin drogą na Indochiny.

Korespondent donosi dalej, że tajny układ francusko-chiński zawarty został z inicjatywy władz kantonjskich, które wbrew groźby rozszerzenia się japońskich operacji wojennych w Chinach południowych, pragną sobie zabezpieczyć nieprzerwaną dostawę broni, oraz materiału lotniczego. Z Anglii i Francji przez Indochiny i Hongkong.

Władze kantonjskie uważają, że bazy lotnicze, znajdujące się w prowincjach Kwantung i Kwangsi, umieszczone są bardzo niedogodnie i narażone na ciągłe raidy samolotów ja-

pońskich. Wobec tego władze te zwróciły się do ambasadora francuskiego z propozycją zbudowania bazy lotniczej na terenie Indochin.

Korespondent dowiadyuje się również, że ambasador Naggiar powrócił już do Hongkongu celem omówienia sprawy wspólnej pomocy anglo-francuskiej dla Chin z ambasadorem brytyjskim Kerrem, którego powrót z Hankou do Hongkong spodziewany jest w dniach najbliższych.

Na zapytanie zagranicznych korespondentów, przedstawiciel min. spr. zagr. oświadczył, iż ministerstwo nie ma dotychczas żadnych oficjalnych informacji w tej sprawie.

Michalski i Idzikowski dziś stają przed sądem

WARSZAWA. (Pał.) W dniu 21 kwietnia 1938 r. rozpoczęcie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozprawa karna b. zastępcy dyrektora departamentu Pawła Michalskiego i b. posła na Sejm Edwarda Idzikowskiego. Obok nich zasiądą na ławie oskarżonych b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku Witold Niesiołowski oraz dwie osoby pochodzące z powiatu urzędniczych, Józef Miazga i Szymon Kaufman. Śledzi w tej sprawie prowadził z górą trzy lata sędzię okręgowy śledczy Kleiner. Rezultatem tego śledztwa jest 16 tomów akt, z których każdy tom zawiera ponad 200 stron pisma maszynowego. W toku śledztwa została szczegółowo zbadana działalność służbowa Michalskiego, w szczególności zaś zostały zbadane sprawy podatkowe płatników, od których Michalski zaciągał pożyczki oraz te sprawy, w których nasywały się wątpliwości i podejrzenia co do prawidłowości wymiarów lub zasadności udzielonych ulg podatkowych przez Michalskiego. Tymczasem Michalski został wydalony ze służby i skazany na utratę praw, wynikających z jego stosunku do państwa, Idzikowski zaś, orzeczeniem Sądu Klubowego BBWR został uznany winnym uchybienia godności i elyki posła na Sejm i przez Sejm pozbawiony mandatu poselskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Michalskiemu popełnienie dwóch kategorii przestępstw. Pierwsza kategoria to przestępstwa popełnione przez zaciąganie w sposób oszukawczy pożyczek na rzecz znajdującego się pod bilansem przedsiębiorstwa „Fram pol”, którego Michalski był współwłaścicielem i zarządcą. Transakcje te zawierał Michalski bądź osobiście, bądź za pośrednictwem swego współnika Miazgi przy czym stanowisko służbowe Michalskiego miało zachęcać płatników do podatkowych do udzielenia pożyczek, z drugiej strony budzić zaufanie do zawieranych transakcji. W ten sposób Michalski do spółki z Miazgą naraził na straty wiele osób na kwotę blisko pół miliona złotych. Za czyn ten obok Michalskiego odpowiada jego współnik Józef Miazga.

Druga kategoria przestępstw Michalskiego to przestępstwa o charakterze urzędniczym. Polegają one na tym, że Michalski kierując się ubocznymi względami, dążył do przysporzenia korzyści materialnych osobom, co do których miał

zobowiązania osobiste z różnych tytułów. Przestępstwa te zasadniczo oparte są na zarzutach wykorzystywania przez Michalskiego stanowiska służbowego celem udzielenia ulg niektórym płatnikom w sprawach, które nie należały do jego kompetencji służbowych. Ulgi te mieściły się wprawdzie w granicach dozwolonych ustawami podatkowymi, lecz nie znajdowały uzasadnienia w stanie majątkowym i zdolności płatniczej korzystających z nich płatników. Dla stworzenia pozorów zasadności takich orzeczeń Michalski w dwóch wypadkach wywarł nacisk na podwładnych urzędników w kierunku stawiania wniosków, idących po jego myśli. Jako współwinną nałożenia podatku dochodowego na Izaaka Pinesa z pogwałceniem form postępowania wymiarowego obok Michalskiego zasiada na ławie oskarżonych b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku Niesiołowski oraz Szymon Kaufman, który miał namawiać Michalskiego i dostarczać mu materiały

do popełnienia tego przestępstwa. Idzikowskiemu akt oskarżenia zarzuca że będąc doskonale obznajomionym z tytułu swych funkcji poselskich z zamierzonymi podjął inicjatywami podatkowymi Ministerstwa Skarbu świadomie wprowadził w błąd właścicieli piekarni w Warszawie o zamierzonej przez Ministerstwo Skarbu nowelizacji ustawy podatkowej, uczynił to celem namówienia ich do zbierania składek na „pomoc prawą” celem przeciwdziałania tym zamierzeniom na terenie Ministerstwa Skarbu, a zebrany w tym celu fundusz w kwocie 20.000 zł oraz zakupioną w tym celu za 3.000 zł szpilke z brylantem jako dar dla Michalskiego przywłaszczył sobie.

Wszystkie przestępstwa objęte aktem oskarżenia dotyczą okresów czasu od 1933 r. do 1934 r. Już we wrześniu 1934 r. Michalski został zawieszony w służbie. W r. 1936 odbył się sąd dyscyplinarny, o którego wyroku wspomniano już wyżej. Na rozprawę powołano 163 świadków.

Działacze „Żelaznej Gwardii” pod zarzutem zbrodni przeciwko państwu

BUKARESZT (Pał.) W ciągu dnia wczorajszego w Bukareszcie zgromadzono całościowo materiał, zebrany w czasie rewizji, dokonanych w dn. 16 bm. w mieszkaniach działaczy b. Żelaznej Gwardii w całym kraju.

Rewizje te dały nadspodziewanie obfite materiały, na podstawie którego szeregi aresztowanych stanęły przed sądem wojskowym i cywilnym pod zarzutem zbrodni przeciwko państwu. Śledztwo ma być ukończone w najbliższym czasie.

Tortosa obsadzona przez wojska gen. Franco

BURGOS, (Pał.) Na odcinku Tortosa wojska powstańcze po zajęciu szeregu miejscowości o znaczeniu strategicznym decydującym o przecięciu dróg do Walencji, obsadziły wczoraj wieczorem całkowicie miasto Tortosa.

W akcji tej brały udział oddziały legionistów i wojsk nawarskich, które też obsadziły część miasta, położoną na prawym brzegu Ebro. Jak się okazało, dzielnice te były całkowicie wyludnione, bowiem wojska czerwone wycofują się, przymuszono ewakuować ludność, po czym dopiero wysadzili w powietrze mosty.

Po obsadzeniu miasta, na placu publicznym, dowodzący dywizją „23 marca”, przemówił do zgromadzonych wojsk, wyrażając swą radość z powodu zwycięstwa, które jest niejako ukoronowaniem 45-dniowej bitwy.

Nie będzie transytu drzewa sowieckiego przez Kłajpedę

RYGA, (Pał.) Z Kowna donoszą: rokowania litewsko - sowieckie w sprawie transytu drzewa sowieckiego do Kłajpedy, nie dały żadnych wyników i zostały zerwane.

Japonia płaci 2 i pół m. l. dolarów za obrot „Panay”

WASZYNGTON. (Pał.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio zawiadomił departament stanu, że rząd japoński wręczy mu we środę czek na sumę 2 i pół miln dolarów na pokrycie odszkodowania za straty w związku z zatopieniem konanki „Panay” w dn. 12 grudnia 1937 r. na Yang-Tse. Wręczenie czeku ma być ostatnim aktem likwidacji tego insydeny.

Wyjaśnienie

Naczym czytelnikom z Nowogródzkiego wyrażamy ubolewanie z powodu późniejszego niż zwykle otrzymania przez nich wczorajszego „Kurjera”. Całkowita wina za to spóźnienie spada na kolej, gdyż paczki z naszym pismem, przeznaczone do Nowogródka i wysłane przez nas w porę z Wilna wskutek karygodnej niedbałości obsługi kolejowej zostały najpierw zawieszane do Baranowicz, a potem dopiero przez pociąg powrotny dostarczone do Nowogródka.

Nowy ustrój w Estonii od dnia dzisiejszego

RYGA, (Pał.) Z Tallina donoszą: w dniu dzisiejszym odbędzie się tu pierwsze posiedzenie parlamentu estońskiego i rady stanu. Prezydent państwa Paets osobiście odczyta tekst przysięgi, którą złożą członkowie obu izb, następnie rząd — z powodów formalnych — poda się do dymisji. Powody formalne polegają na tym, iż obecnie premierem jest właściwie sam prezydent państwa, a minister Eerpalu, noszący tytuł premiera, jest faktycznie tylko jego zastępcą. Od dnia 21 bm. system ten będzie zmieniony i stanowiska prezydenta państwa i premiera zostaną wyraźnie rozdzielone. Dymisja rządu umożliwi prezydentowi wyznaczenie premiera.

Dnia 23 kwietnia wszystkie trzy

instancje, wybierające kandydatów na prezydenta państwa tzn. parlament, rada stanu i rada przedstawicieli samorządu wystawią kandydatury. W kołach politycznych panuje przekonanie, że wszystkie trzy instancje wyznaczą kandydaturę obecnego prezydenta państwa Paetsa. Dn. 24 kwietnia w niedzielę wszystkie trzy instancje zbiorą się na wspólne posiedzenie pod przewodnictwem przewodniczącego parlamentu i nastąpi głosowanie, na którym o wyborze prezydenta decydować będzie większość 3/5 głosów.

W wypadku uzyskania większości prezydent Paets zostałby ponownie wybrany prezydentem republiki i już w poniedziałek powołałby nowy gabinet.

Co zaszło w Szumsku ?

Trójkąta małżeńską omal nie spowodował zająć antysemitów

POGŁOSKI.

Wczoraj rozeszła się w Wilnie pogłoska o tym, że w pobliskim Szumsku miały miejsce poważne zajścia antysemitów. Stugębna plotka naturalnie przejawiała fakty. Nie ulegało jednak wątpliwości, że w Szumsku co zaszło. Do miasteczka tego, w którym wczoraj odbywał się kiermasz istotnie wyjechał na samochodach oddział policji z Wilna itd.

W sprawie tych zająć dowiedzieliśmy się ze źródeł miarodajnych co następuje: Okazało się, że chociaż w Szumsku zaszły wypadki rzekomo na tle narodowościowym, to jednak bezpośrednią przyczyną tragicznego wypadku był

TRÓJKĄTA MAŁŻEŃSKI.

35-letni mieszkaniec Szumsku, Gerson Reches, Żyd, jest właścicielem dobrze prosperującej restauracji, gdzie pracował ze swą 26-letnią małżonką. W Szumsku już od wielu miesięcy mówiono, że nadobna Rechesowa jest przyjaciółką niejakiego Edmunda Lebela, Polaka, byłego gajowego, ostatnio bezrobotnego.

Mąż też coś niecoś o tym słyszał i onegdaj na tym tle doszło do krwawej sceny, która omal nie spowodowała w Szumsku większych rozruchów antysemitów.

KRWAWY DRAMAT W KUCHNI.

Onegdaj o godzinie 9 wieczorem Gerson Reches wrócił z Wilna. Przybył do domu nagle i ostrożnie stąpając zbliżył się do drzwi kuchni, gdzie w tym właśnie czasie 26-letnia Rechesowa przebywała w towarzystwie Edmunda Lebela. Reches zaczął się kłócić i do uszu jego doszedł szepot zakochanej pary.

Nerwy zardroszonego męża nie wytrzymały. Jak bomba wpadł do kuchni.

— Co to ma znaczyć?

Powstała awantura. Gerson Reches chwycił ze stołu nóż kuchenny i dwukrotnie uderzył nim Edmunda Lebela, który padł ciężko ranny na podłogę. O wypadku niezwłocznie powiadomiono miejscowy posterunek policji. Rannego Edmunda Lebela przewieziono w stanie ciężkim do miejscowego szpitala.

OBURZENIE W SZUMSKU.

Wiadomość o ciężkim poranieniu Edmunda Lebela lotem błyskawicy obiegła miasteczko. Część mieszkańców wiedziała o istotnym podłożu zająć, które dla niektórych wyglądało nawet na tragifarsę, dla innych jednak krwawy dramat wynikły na tle trójkąta małżeńskiego miał inne podłoże. Zaważył inny moment: Żyd zranił chrześcijanina. Aż wili nawet, że zabił.

Wczoraj w Szumsku odbywał się kiermasz. Zjechało się kilka tysięcy chłopów z okolicznych wiosek. Oburzenie wśród tłumów pojęgowało się z każdą chwilą. Zanotowano już kilka wypadków wybielenia szyb w domach żydowskich. Żydzi przeżyli dużo strachu.

DZIEŃ MINĄŁ SPOKOJNIE.

Władze bezpieczeństwa nie do puściły jednak do żadnych wykroczeń. Na wieść o wypadkach szumskich do miasteczka niezwłocznie przybył komendant policji powiatowej nadkom. Przybyłski. Skonsygnowano pomocnicze oddziały policji z Wilna i okolic. Pod sprężystym kierownictwem komendanta powiatowego policja nie dopuściła do jakiegokolwiek zakłócenia spokoju.

Kiermasz minął spokojnie. W godzinach wieczornych większe oddziały policji nadal pilnowały porządku i bezpieczeństwa w miasteczku.

EDMUNDA LEBELA PRZEWIEZIONO DO SZPITALA ŚW. JAKOBA W WILNIE.

Edmunda Lebela przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba w Wilnie. Zdaniem lekarzy chory wyzdrowieje. Gerson Rechesa zatrzymano i przewieziono również do Wilna. Pośrednia winowajczyni „burzy” p. Rechesowa również dyskretnie opuściła miasteczko. (c)

FRANCISZEK ŚWIĄTECKI

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 19 kwietnia 1938 r. w wieku lat 65.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Trockiej 13-2 do kościoła św. Ducha (po-Dominikańskiego) nastąpi w dn. 21 b. m. o godz. 17 (5 p. p.).
Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odprawione zostanie w tymże kościele dnia 22 b. m. o godz. 10 rano, po czym o godz. 17 (5 p. p.) odbędzie się pogrzeb na cmentarz Rossa. O powyższym zawiadamia
RODZINA

Oświadczenie kierowników ZMP niesolidaryzujących się ze stanowiskiem p. Rutkowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Do

Pana Generała Skwarczyńskiego
Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.
Jako zastępca kierownika okręgu Z. M. P. Łódź i wiceprzewodniczący Służby Młodych solidaryzuję się z kierownikiem okręgu łódzkiego ZMP co do dalszej współpracy z OZN i ze Służby Młodych nie występuję, pozostając do dyspozycji Pana Generała.
Łódź (20. IV. 1938 r.

(—) Władysław Wojdel.

Do

Pana Generała Skwarczyńskiego
Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po przeczytaniu w prasie komunikatu o wystąpieniu Związku Młodej Polski z Obozu Zjednoczenia Narodowego — a m. in. okręgu łódzkiego, przy czym wiadomość ta została opatrzona moim podpisem, którego pod deklaracją nie umieszczałem, proszę przyjąć w imieniu moim i okręgu łódzkiego gotowość dalszej współpracy nad realizacją zjednoczenia narodu polskiego w myśl wskazań Naczelnego Wodza — w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

(—) Józef Urbanowicz

Kierownik Okręgu Łódzkiego
Zw. Młodej Polski.
Łódź, 20 kwietnia 1938 r.

Do

Pana Generała Skwarczyńskiego
Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.
w Warszawie

Kierownictwo Wydziału Organizacyjnego Oddziału Sekcji Robotniczo - Rzemieślniczej, Sekcji Wiejskiej Okręgu oraz Wydziału Propagandy Okręgu Związku Młodej Polski we Lwowie staje na apel Pana Generała jako Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego i zapewnia o swym zupełnym podporządko-

waniu się organizacyjnemu i ideowo-politycznym w akcji realizowania idei O. Z. N.

(—) Dr Zygmunt Ryżewski

Kierownik Wydziału Organizacyjnego

(—) Włodzimierz Mensch

Kierownik Wydziału Propagandy

(—) Zygmunt Szware

Kierownik Oddz. Robotn. - Rzemieśln. Lwów, 20 kwietnia 1938 r.

OŚWIADCZENIE SEKCJI WIEJSKIEJ ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI.

OZN komunikuje:

Sekcja Wiejska ZMP kategorycznie protestuje przeciwko formie demonstracji p. Rutkowskiego i oświadcza, że całkowicie podporządkuje się nowemu kierownikowi ZMP z kierownikami mgr. Galina-tem Edmundem na czele.

Sekcja Wiejska z całą stanowczością protestuje przeciwko samowolnemu podpisywaniu pod demonstracyjną deklaracją ludzi, kierujących pracą na odcinku wiejskim, niejednokrotnie nawet wyraźnie wbrew ich woli, jak to było z kolegami Henrykiem Puziewiczem i Walerianem Rykiem.

Sekcja Wiejska ZMP powstała drogą samorządnego przemianowania Związku Młodzi Ludowej, który z całym entuzjazmem stanął na apel Marszałka Śmigłego-Rydza do pracy nad zjednoczeniem narodu — i ani na moment nie zeszła z raz obreanej drogi.

Sekcja Wiejska kategorycznie protestuje przeciwko jakimkolwiek próbom siłami fermentów

Za Kierownictwo Sekcji Wiejskiej Zw. Młodej Polski

(—) Henryk Puziewicz.

(—) Stanisław Kroczek.

(—) Henryk Walawender.

Warszawa, 20 kwietnia 1938 r.

Szef OZN gen. Skwarczyński na zebraniu informacyjno-sprawozdawczym OZN w Małopolsce Wschodniej

LWÓW, (Pał.) W dniu dzisiejszym odbyła się w biurach prezydium lwowskiego okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego konferencja informacyjno - sprawozdawcza przedstawicieli Obozu Zjednoczenia Narodowego z Małopolski Wschodniej w obecności Szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego.

Po powitaniu p. gen. Skwarczyńskiego przez prezesa okręgu lwowskiego prof. dr Kołankowskiego i po przedstawieniu mu kierowników instytucji Obozu odbyło się krótkie sprawozdanie z działalności OZN na

terenie całej Małopolski Wschodniej, a w szczególności okręgu lwowskiego

Po tym sprawozdaniu zabrał głos Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński, który zaaprobował dotychczasową działalność Obozu na terenie okręgów lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego i podkreślił z całym naciskiem rolę i zadania wsi, jej współodpowiedzialność za losy narodu i państwa.

Na tym zebraniu zostało zakończone.

Decyzja szefa OZN w sprawie pos. Budzyńskiego

Wobec dowolnych i błędnych pogłosek, jakie pojawiły się w pewnych organach prasy na temat powodów wykluczenia posła Budzyńskiego z Obozu Zjednoczenia Narodowego i Koła Parlamentarnego O. Z. N., dowiadujemy się ze Szefa O. Z. N., że powyższa decyzja Szefa O. Z. N. nie pozostawała w żadnym związku z

działalnością parlamentarną posła Budzyńskiego.

Podstawą decyzji Szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego było naruszenie przez posła Budzyńskiego karności organizacyjnej, wynikłe wskutek nie przestrzegania ogólnych wytycznych działalności O. Z. N. a między innymi wystąpienia publicystyczne nie lojalne wobec Obozu jako całości.



P. minister Ulrych w otoczeniu wieśniaków jugosłowiańskich, podczas swej podróży po Jugosławii w towarzystwie min. Spaho (na lewo).

Janina Prystorowa

Pomoc lekarska dla wsi

Jak się dowiadujemy, projekt ustawy o służbie zdrowia wejdzie na porządek obrad najbliższej sesji nadzwyczajnej izb ustawodawczych.

Ponieważ ustawa ta będzie miała bardzo duże znaczenie dla nie szkańców wsi woj. wschodnich obecnie z reguły niemal pozbawionej dostępczej pomocy lekarskiej, a zdanej na łaskę i niełaskę zna chorób, zamieszczamy niżej wy czerpujące omówienie samej usta wy i jej znaczenia w ujęciu posła ni Ziemi Wileńskiej p. Janiny Pry storowej zgodnie z tekstem steno gramu jej przemówienia sejmowe go.

: Red.)

Do najgłówniejszych zadań służ by zdrowia należy zorganizowanie po mocy lekarskiej dla ludności wiejskiej, (która jest jej dotąd pozbawio nia), zadanie to winno być załatwio ne w pierwszej kolejności i ze wzglę dnu na spełnienie obowiązku Państwa wobec 70 proc. ludności wiejskiej, jak również i ze względu na bezpie czeństwo kraju, dla zdobycia punk tów stycznych z terenem w walce z epidemiami i w walce z gazami trują cymi na wypadek wojny. Potrzebne jest również posiadanie na wypadek wojny gotowego aparatu lekarskiego. (Przeczytano nam na Komisji list p. Ministra Wojny, popierający tę usta wę).

To też z uznaniem trzeba powitać rządowy projekt ustawy o służbie zdrowia, pomimo nawet pewnych je go braków. Ustawa ta, opierając się na ośrodkach zdrowia, pokrywają cych siecią swoją cały kraj, obejmu je i wieś polską. Ośrodek zdrowia w Ameryce i Europie jest w trakcie pro cesu ewolucyjnego, nie ma jeszcze ostatecznej doskonałej formy. O ośrodku zdrowia w Polsce, w polskiej interpretacji, na którym wzorowały się Węgry i Japonia, o jego organiza cji i zadaniach chcę powiedzieć słów parę.

Mamy już całą literaturę o ośrodk ach zdrowia, mamy teoretyków i twórców w jednej osobie, to też, opie rając się na ich zdaniu, zabieram głos.

Ośrodek zdrowia na wsi winien obejmować teren do 12 kilometrów w promieniu i obsługiwać około 10 tysię cy ludności wiejskiej, w miastach do 10 więcej.

Do zadań ośrodka zdrowia wed ług artykułu 6 ustawy należy krzewie nie higieny i podnoszenie stanu zdro wotnego ludności, a w szczególności sprawowanie opieki higienicznej - le karskiej nad matką i niemowlętami, dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym, zwalczanie chorób społecz nych i zakaźnych, piecza nad higien ą otoczenia, udzielanie pomocy le czniczej w nagłych przypadkach.

(Wniosek mój: 1) udzielanie pomocy leczniczej ludności wiejskiej za dostępn ą opłatą oraz leczenie darmo ubogich (chorych).

2) posiadanie podręcznych aptek i u dzielanie lekarstw za dostępną opłatą.

Ponadto ośrodki zdrowia (mogą leczyć ubogich chorych oraz) mogą za zwrotem kosztów udzielać pomo cy leczniczej i położniczej funkcyjna ruzsom państwowym, pracownikom samorządowym, osobom ubezpieczony m w ubezpieczeniach społecznych i innym.

Ośrodek zdrowia nadto powinien dążyć, ażeby pod jednym dachem w jednej instytucji skupić istniejące róż norodne przychodnie: 1) dla matki i dziecka, 2) przeciwgruźlicze i prze ciwweńeryczne, ponieważ w ten spo sób osiągnie się duże oszczędności w lokalu, personelu, manipulacjach bio rowych, dla uniknięcia pewnego współzawodnictwa i nieporozumienia w okazywaniu pomocy dla jednego chorego przez kilka instytucyj, dla u dogodnienia ludności przez skupienie obsługi w jednym miejscu.

Na czele ośrodka stoi lekarz gmin ny na wsi (okręgowy w mieście), któ ry kieruje ośrodkiem i udziela pomo cy lekarskiej. Pomaga mu higienist ka, która prowadzi rejestrację chy rych i biurowość, a głównym jej za daniem jest nawiązanie kontaktu z ludnością, przenikanie do chat i mie szkań, krzewienie higieny, pouczanie ludności o obchodzeniu się z chorym i bytowaniu zdrowego. Taka uspołe czniona inteligentna higienistka jest duszą ośrodka, obok niej jest położ na, dla okazywania pomocy położni czej i opieki nad niemowlętami, mat ką i dzieckiem. Dla celów oszczędno ściowych położna po przeszkoleniu może spełniać funkcje higienistki.

Na koniec kontroler sanitarny, za daniem którego jest pełnienie służby sanitarno - porządkowej i walki z epi demiami.

Ośrodek zdrowia na wsi, który

spełnia całokształt zadań służby zdro wia i przewiduje tylko profilaktykę bez leczenia ludności wiejskiej, jest tworem chybionym, jest nie do pomy ślenia. Mówię specjalnie o wsi, bo w mieście tyle jest rodzaj pomocy lekar skiej, że w ośrodkach zdrowia można nie leczyć, ale na wsi, gdzie prawie nie ma lekarzy, a jeżeli są, to zbyt ko sztowni i rzadko rozsiani, to nie moż liwe. Jak można mówić o nawiązaniu kontaktu z ludnością, o krzewieniu higieny, kiedy chłop nie znajduje po mocy lekarskiej w ośrodku zdrowia, gdy obok tego lekarz będzie mógł le czyć urzędnika i funkcjonariuszy.

To się nie ostoł wobec życia i dla tego konieczne jest przyjęcie mojej poprawki, a mianowicie:

Art. 6 po słowach: „udzielanie pomo cy leczniczej w nagłych przypadkach” do dać: „udzielanie pomocy leczniczej lu dności wiejskiej za dostępną opłatą oraz leczenie darmo ubogich chorych”.

I w końcu tego art. dodać: „Posiada nie podręcznych aptek i udzielanie le karstw za dostępną opłatą”.

Jeżeli chodzi o lekarstwa, wiem, że w dzielnicach zachodnich i Małop olsce lekarze wolnopraktykujący mają prawo posiadać aptekę, tym bar dziej i takie samo prawo winien mieć ośrodek zdrowia. Nie mówię o darmowym rozdawnictwie lekarstw, a o darmowym leczeniu, mówię o cenach możliwie przystępnych.

Na Komisji zgłosiłam taki wnio sek, ale gdzie się rozwił po drodze, byłam przegłosowana i jako argu ment słyszałam z jednych ust, że w ten sposób podrywa się byt material ny zawodu lekarskiego, przez wyto rzenie konkurencji, że chcę socjaliza cji lekarzy, że to jest nawet bolszew izm, takie wysyłanie lekarzy na wieś, gdzie nie ma ani kina, ani elekt ryczności, ani samochodu.

Uważam, że ośrodki zdrowia mus zą dać i będą mogły dać warunki ma terialne odpowiednie do potrzeb, aże by nie obniżyć skali życia.

Sądzę nawet, że dobrze postawio ny ośrodek może mieć w przyszłości i samochód, że nie robi się konkurencji lekarzom, bo ich nie ma na wsi, a jeżeli są, to zbyt kosztowni dla chło-

pow, więc mało przez nich używani. Zrzuty te dotyczyły bardziej dziel nic zachodnich niż kresów wschod nych. Troskliwie dopytywałam się u osób kompetentnych, o stan opieki lekarskiej na wsi w dzielnicach za chodnich, okazało się, że oprócz Ślą ska w całej Polsce wszędzie jest jed nakowo źle, to też proszę Panów, nie możemy przekładać interesu garstki osób nad interes kraju i 70 proc. lu dności.

Poza tym musimy przełamać na stawienie, że kultura jest dla garstki wybrańców i że ci wybrańcy mogą znaleźć ją tylko w mieście, trzeba zro bić wszystko, ażeby ułatwić i wnieść życie kulturalne na wieś.

(Dokończenie na str. 4)

Janina Prystorowa.

Przeć z przytekym łupieżem!

Łupież oraz kruchy i łamliwy włos — oto rezultat zbyt ostrego odtłuszczenia skóry głowy i włosów przy używaniu ostrych środków do mycia. Zaradzić temu łatwo: pielęgnujcie swe włosy w ten sposób, by nie pozostawiały na nich cząstki alkaliczne ani osad wapienny, a więc stosujcie

„BEZ MYDŁA” Szampon Czarna główka

W 2-ch odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów

NA WIDOWNI

PROKURATOR ZAJĄŁ SIĘ GOSPO DARKĄ R. I. O. K. NA POLESIU.

Rozwiązany został w Brześciu n. B. R. I. O. K. Jednocześnie utworzone zostało Pracownice Towarzystwo Oświaty i Kultu ry, które w pracach swoich ma się oprzeć o Związek Polskich Związków Zawodowych i pośrednio o Sekcję Kulturalno - Oświatową O. Z. N. Inicjatorowie tych przemian wyszli z założenia, że zarówno kierunek politycz ny jak i prace realizatorskie R. I. O. K. roz niżały się z istotnymi celami placówki tego typu na Polesiu. Komisja Rewizyjna stwier dziła nadto poważnie nadużyła w gospodar ce pieniężnej, w związku z czym sprawę przekazano prokuratorowi. Jak wiadomo R. I. O. K. (Robotniczy Instytut Kulturalno - Oświatowy) pozostaje pod wpływami Z. Z. Z. p. Moraczewskiego.

GEN. ROJN NA UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA SZTANDARU STR. LUDOWEGO.

Dnia 24 kwietnia b. r. w Czerninie pow. gostynińskiego odbędzie się poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego oraz zgromadzenie publiczne w którym ma wziąć udział gen. Bolesław Roja i prezes wojewódz ki Andrzej Czapski.

NIE BĘDZIE URZĘDÓW INWA LIDZKICH PRZY STAROSTWACH.

Ministerstwo Pracy i Op. Społ. zlikwidu wało w całej Polsce przeszło 20 urzędów in walidzkich przy Starostwach. W r. b. mają być zlikwidowane pozostałe urzędy inwalidzkie przy starostwach. Wydziały takie bę dą funkcjonować przy urzędach wojewódz kich.

PREZES GIERAT O WSPÓŁPRACY MŁODZIEŻY POLSKIEJ I UKRAIŃ SKIEJ.

Prezes Centralnego Związku Młodej Wsi p. Stanisław Gierat, udzielił ostatnio redak cji „Spółnoty” wywiadu na temat prac spół dzielecznych młodzieży wiejskiej. W wywiadzie tym czytamy o współpracy młodzieży ukraińskiej z polską na tym polu: — Rada Naczelna naszej organizacji obradowała o statnio nad warunkami współpracy młodzie ży polskiej i ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej. Z zadowoleniem muszę stwier dzić, że wszyscy delegaci z tamtych terenów podkreślali serdeczność stosunków, jakie wy tworzyła współpraca młodzieży polskiej i u kraińskiej w kolach młodzieży na zasadach wspólnoty chłopskiej.

„DEBATY WSZECHPOLSKIE”.

W Warszawie ukazywać się będzie nowy tygodnik zblżony do Stronnictwa Narodo wego pod nazwą: „Debata Wszchpolskie”. Pismo to ma być nieoficjalnym organem sfer przemysłu polskiego.

Sprawa zniesienia stanu wojennego w Kłajpedzie

(Od własnego korespondenta)

W dniu 12 kwietnia odbyło się w Kłajpedzie nadzwyczajne posiedze nie sejmiku krajowego, na którym je dnogłośnie przyjęto uchwałę, domaga jącą się zniesienia stanu wojenne go i wycofania z terenu autonomicz nego państwowej policji politycznej. Posłowie Litwini od głosowania nad tą uchwałą powstrzymali się Obrady toczyły się przez 4 godziny przy ol brzymim napływie publiczności, wo-

bec czego — po raz pierwszy w dzie jach sejmiku — na sali zainstalowa no mikrofon, w przyległych zaś koryn tarzach głośniki.

Nazajutrz minister spraw wew nętrznych plk. Leonas odpowiedział w sejmie na zapytanie 3 posłów kłaj pedzkich, skierowane do prezesa ra dy ministrów w sprawie zniesienia stanu wojennego. Rząd nie uważa zniesienia stanu wojennego za możli-

wy. Został on wprowadzony w celu łatwiejszego utrzymania wewnątrz kraju porządku, niezbędnego zarów no ze względu na dokonywaną refor mę ustrojową, jak i z powodu naprę żonej sytuacji międzynarodowej. Wszystkie kraje mają się dziś takich lub podobnych środków. Stan wojen ny nie krępuje zresztą lojalnych oby wateli i swobody ich działania. O znie sieniu jego będzie można mówić po opracowaniu i przyjęciu nowej usta wy o bezpieczeństwie państwa.

Większość sejmowa powitała oś wiadczenie to oklaskami, interpelan ci jednak zabrali głos uzupełniająco. Poseł Pakalniszkis wskazał, iż pre mier Mironas w deklaracji swej przy rzekł ściśle przestrzeganie konwencji i statutu kłajpedzkiego, tym czasem par. 20 statutu przewiduje istnienie ra obszarze autonomicznym tylko po licji krajowej, co wyklucza równoleg łą działalność państwowej policji po litycznej, par. 33 zaś gwarantuje za kamowane przez stan wojenny swo body obywatelskie. Jako ilustrację, mówca przytacza fakt konfiskaty w prasie kłajpedzkiej tekstu zapytania posłów kłajpedzkich do p. premiera Poseł Jurgelajt wyraził ubolewanie, że — wobec utrzymywania nadal o becnego status quo — posłowie kłaj pedzianie nie będą mogli wykonać swej misji zbliżenia pomiędzy kra jem kłajpedzkim a centralnymi wła dzami państwowymi.

Przemawiając w odpowiedzi pow tórnie minister Leonas powtórzył swe uprzednie oświadczenie

(Z. N.)

Podpisanie układu włosko-angielskiego



Moment podpisywania przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie lorda Perthę (sir Eric Drummond) układu włosko-brytyjskiego w Wielką Sobotę. Na prawo nieco pochylony, włoski minister Spraw Zagranicznych hr Ciano, który złożył pod pis w imieniu Włoch.

Hiacyntowa niedziela

(Korespondencja własna)

Haga, początek kwietnia.

Kiedy mi zimą jeszcze pokazywa no koloryzowane pocztówki, wyobra żałam pola kwiatowa w Holandii, nie miałam je za bajecznie kolorowe ko lorowe oleodruki. Fantazje jakiegoś zbyt gorliwego malarza, który chciał jak najponętniej, najjaskrawiej przed stawić te sławne pola kwiatowe holen derskie. Kazano mi czekać do wiosny, nie, że bajecznie kolorowe widoków ki, ani trochę nie są przesadzone, że można je śmiało nazwać fotografiami z natury, że pola te naprawdę wyglą dają jak jakaś bajecznie kolorowa sza chownica. Zaczęło się to już w końcu marca.

Najmilsze najpierw wyjrzały na świat Boży krokusy. Nie wiele ich ho dują w Holandii, to też rzadka tyl ko na tle szarych zimowych pól, czy szarzielonych zimowych łąk widać było kolorowe kwadraty, od śnieżno-

to. Tylko widok rzeczywiście cudow ny. Kiedy auto nasze w pewnej chwi li wdrapało się powoli serpentyną na diunę, na której zbudowany jest Noor dwijk (jedna z ładniejszych plaż Ho landii) — ujrzelismy z jednej strony kwiatową równinę, pociętą w różno barwne kwadraty, — z drugiej morze, grające w słońcem również wszelkimi barwami widok był naprawdę przecu dny. Zimny wicher wyl, jak opętany, słońce piekło, morze waliło śpiętone o piaskową plażę, i u stóp rozściela ły się, jak okiem sięgnąć, łany kwiatow e, jak w bajce.

Cała Holandia zjechała chyba w okolice Haarlemu na tę hiacyntową niedzielę. Tak bowiem naprawdę na zywają tu pierwszą niedzielę, kiedy rozkwitną hiacynty. Niedziela ta jest jakby świętem narodowym dla całej kraju. Zjeżdżają się wycieczki w set kach autobusów; zjeżdżają setkami sa mochody prywatne; bez końca mkną rowery, — a wszystko to w kwiatach. Co drugi samochód udekorowany ol brzymim wieńcem z tulipanów lub narcyzów; każdy rower, ustrójony w kwiaty, każdy przedchodzień ma kwiat w klapie, czy na kapeluszu; dzieci ma

lutkie powijane w girlandy żółte i czerwone; wzdłuż szos, stopy kwiatów na improwizowanych stołach, na zie mi, na płotach; kwiatami ubrany tram waj; kwiat ma przy obroży pies. Ruch na szosach, jak na pryncypalnych uli cach stołecznego miasta. Regulują go odświeżone wystrojone policjanci, z kwiatkiem naturalnie w dziurce guzika. Miesca znaleźć nie można w kawiarniach i restauracjach. Cała Ho landia zjechała na hiacynty. To strone zewnętrzna, a terab trochę cyfr.

Hodowla kwiatów cebulkowych, a właściwie produkcja cebulek, sięga tu XVI wieku. Pierwsze cenniki kwiatow e przywieziono z Dalekiego Wschodu. Hodowano je narazie dla przyjem ności pocieszając się wzajemnie w wytwarzaniu coraz to nowych, wspan ialnych okazów. Każdy właściciel ogródka pragnął być jedynym posie daczem jakiegoś rzadkiego okazu Opowiadają anegdotę o jakimś Holen drze który dowiedziawszy się, że pe wien Francuz ma posiadać, ten, co on okaz tulipanu, wybrał się do Paryża stwierdził, że pogłoska odpowiada pra wdzie, odkupił kwiat wraz z cebulką za 1000 guldenów, wyrwał go, i... roz

deptał na miazgę. I stał się jedynym na świecie posiadaczem rzadkiego oka zu.

Hodowla tulipanów coraz bardziej rozpowszechniała się w Holandii. Roz poczęła się prawdziwa pogoń za rzad kimi okazami. Ceny cebulek dochodzi ły do fantastycznej wysokości. Za ja kiś nadzwyczajny okaz płacono po 3000 guldenów. Zaczęto się wprost rujnować na kwiaty. Aż w połowie XVII w. rząd musiał zakazać tego ro dzaju spekulacji. Odtąd hodowla ce bulek staje się uregulowaną gałęzią produkcji rolniczej. Zaczęto hodować cebulki kwiatowe na eksport. Dziś sta nowią poważną pozycję w handlu za granicznym Holandii, dostarczającej cebulek kwiatowych prawie dla ca łej Europy i dla Ameryki Północnej Pola kwiatowe zajmują obecnie ob szar mniej więcej 6—7000 ha. Wywo zi się rocznie za kilkadziesiąt milio nów guldenów. (R. 1935 — 44120 ton za 2.642.000 hfl; 1936 r. — 43714 ton za 23.131.000 hfl; 1937 r. — 43127 za 28.075.000 hfl. Z tego do Polski: w 1935 — 240 ton za 133.000 hfl; 1937 — 228 ton za 154.000 hfl).

Sprzedaje się po milionie sztuk ja-

Legenda Scotland Yardu i rzeczywistość

Jak się zostaje inspektorem policji w Anglii?

Scotland Yard jest chyba najbardziej znaną centralą policyjną na świecie. Za wdziać do zarówno swoim rzeczywistym zasługom przy wykrywaniu zbrodni i przestępstw, jak i niesłychanie popularnej literaturze kryminalnej, w której utwory inspektorzy ze Scotland Yardu odgrywają tak często rolę bohaterów. Atmosfera romantycznej tajemniczości otaczała Scotland Yard kosztem rzeczowych informacji o jego organizacji i pracach.

Magnetyzm Scotland Yardu sprawia że corocznie wielka ilość młodych ludzi marzy o objęciu posady inspektora tej instytucji. Marzenia są łatwiejsze od rzeczywistości. Na to, aby zostać inspektorem, trzeba specjalnego talentu, ceł masę wiadomości teoretycznych i praktycznych, prawdziwej odwagi, zimnej krwi, bystrości, sumiennego przygotowania, treningu sportowego i wielu jeszcze innych właściwości. Najważniejszą z nich jednak może być bezinteresowność.

Młody człowiek zgłasza się do Scotland Yardu, zapisując jego nazwisko i adres, informując się dyskretnie o jego przystość, a wreszcie wyznaczając mu termin wstępnego egzaminu. Tam podaje mu do wiadomości, czego się musi nauczyć, jeśli chce być przyjęty i podają wysokość wynagrodzenia, które jest tak skromne, że znaczna część kandydatów rezygnuje natychmiast z policyjnej kariery. Ale są tacy którzy trwają przy powziętym planie.

Ci poddani zostają egzaminowi z gimnastyki i wytrzymałości fizycznej, bada się ich zdolność logicznego myślenia, przytomność umysłu, zimną krew, dar wyciągania wniosków, poziom inteligencji, szybkość formułowania sądów i reakcji na wrażenia. Ci, którzy okazać się nieodpowiedni, zostają wyeliminowani, a reszta przechodzi przez kurs gimnastyki, boks, lekkiej atletyki, sztuki charakterystyki, przebiegania itd. Jeżeli kandydat przejdzie zwycięsko przez ten kurs wstępny, to potem posyła go do szkoły policyjnej w Hendon, gdzie się zaczyna właściwa nauka.

Środki techniczne, których używają zarówno przestępcy jak policja, bardzo się wzbogaciły od czasów Szerlocka Holmesa który nie znał pojętych samochodów, karabinu maszynowego, gazów itd. W szkole policyjnej uczniowie poznają szeroki dziedzin współczesnej techniki. Teore-

tycznie i praktycznie uczą się czym są parowozy, samoloty, łodzie motorowe, statki, auta, radio, telefon, promienie ultrafioletowe, zapoznają się z bakteriologią, autosugestią itd. Zostają szoferami, monterami, chemikami, pilotami, radiotelegrafistami, inżynierami itd., a później specjalizują się w jednej z tych dziedzin. Jednym słowem stają się prawdziwymi magazynami wiedzy teoretycznej i praktycznej. Uczęszczają również na kursy psychologii i kryminologii, na których wykładają profesorowie uniwersytecy.

W Hendon znajduje się tzw. Czarne muzeum, stanowiące zbiór dokumentów rozmaitych corpus delicti i opisów odnoszących się do słynnych zbrodni i sposobów wykrycia ich sprawców. Uczniowie szkoły muszą znać dokładnie te przedmioty, wiedzieć, do jakich spraw się odnoszą i znać metody wykrywania zbrodniarzy, zastosowane przez policję. W Hendon wydeje się również dziennik policyjny, w którym podawane są i omawiane zbrodnie popełniane każdego dnia, gdzie dyskutuje się nad metodą, którą należy w danym wypadku zastosować. Uczniowie muszą te fakty poddawać analizie i zastanawiać się, jakby postąpili, gdyby im powierzono dany problem.

Odciski palców okazały się niewystarczające przy identyfikowaniu sprawców

zbrodni i przestępstw. Okazało się bowiem, że można je zmieniać drogą odpowiednich zabiegów. Natomiast żyły w siatkówce ocznej są charakterystyczne dla każdego człowieka i nie dadzą się zmienić. Wskutek tego archiwum policji zawiera bogate kolekcje fotografii ze związanymi zdjęciami oczu, które niejednokrotnie bardzo się przydały przy śledztwie.

Studia aspirantów policyjnych trwają dwa lata i stwarzają dla nich podstawę, z której później mogą korzystać w swoim zawodzie, uzupełniając nabytymi w praktyce doświadczeniami. Po ukończeniu szkoły kandydat zostaje prowizorycznym inspektorem, a okres ten trwa znowu dwa lata. Jeśli w ciągu tych dwu lat nie popełni żadnej nieostrożności, ani niezręczności, jeśli charakter jego okaże się bez zarzutu, a jego działalność pożyteczna, wiedzy otrzymuje posadę stałą inspektora. Moment ten stanowi równocześnie początek i koniec jego kariery, gdyż nie ma tutaj żadnej możliwości awansu.

Dlatego też inspektorów Scotland Yardu nazywają w Anglii „brygadą nieśmiertelną”, co oczywiście odnosi się przede wszystkim do jej kwalifikacji i poświęcenia, gdyż żywot ich narażony jest bardzo często na niebezpieczeństwo.

Piękny wyczyn mikroskopijnego samolotu

Ośmioldniowy kurs modelarski urządzony przez L. O. P. P. w okresie świąt Wielkiejnocy przyniósł naszym modelarzom nie bywały sukcesy.

Grupa 30 młodych ludzi zgromadzonych na kursie dokonywała przez ten czas licznych prób modeli wykonanych własnymi siłami z różnymi rezultatami.

We wtorek dnia 19 b. m. odbyła się największa atrakcja kursu a mianowicie próba modelu z motorkiem. Nowy ten model zbudowany na wzór szybca zapatrzony był w mały motor, którego sprządzenie z Ameryki wymagało 6 miesięcy czasu nie licząc kosztów. Po wielu próbach ustalono termin pierwszego lotu „na serio”, na co grupa starszych modelarzy, licząca pięciu chłopców

czekała z wielką niecierpliwością na zaimprovizowanym „lotnisku” w Mogielnicy, bo tam właśnie odbywa się kurs.

O godz. 10 min. 4 z ręki jednego ze starszych modelarzy wystartował model do lotu na długotrwale. Zawarzał motorek, w który uprzednio wiano... kilka naporstków benzyny i — model ruszył w powietrze. Po kilku minutach mikroskopijny samolotek osiągnął wysokość ponad dwieście metrów. Zdawało się, że będzie to jego rekordowa wysokość, gdy tymczasem obserwujący z dołu zauważyli, że model „złapał termikę”, czyli dostał się w jakiś prąd wstępujący, który zaczął go podnosić do góry. Po kilku minutach model znikł w chmurach.

Długotrwałe oczekiwanie nie dało żadnego rezultatu. Organizatorzy imprezy postanowili prosić Polskie Radio, aby ogłosiło w komunikatach o zaginięciu modelu. Wyznaczono nawet nagrodę za dostarczenie modelu do okręgu warszawskiego L. O. P. P. tym bardziej, że motorek modelu był bardzo drogi.

Tymczasem po godzinie przyszła wiadomość, że model... znalazł się. Był nawet ktoś co zanotował czas lądowania godzinie 11 min. 25. Model utrzymał się w powietrzu godzinę i 21 minut. Wyłądował w okolicy Koźciół, a więc w odległości około 5,5 do 6 km od miejsca startu.

Zbędnym byłoby dodawać, że wieść tę cały obóz modelarski w Mogielnicy powitał z wielką radością, bo nie tylko, że model nie zginął i nie uległ zniszczeniu, ale dokonał pięknego wyczynu, przynosząc chlębę naszym młodym modelarzom.

Była to pierwsza w Polsce próba tego rodzaju.

Wystawa porcelany sewskiej w Paryżu



Fragmęnt wystawy słynnej porcelany sewskiej w Paryżu. Wystawiono oryginalne eksponaty sewskie z połowy XVIII wieku

Pomoc lekarska dla wsi

(Dokończenie ze str. 3)

Dlaczego Ukraińcy robią to z takim dobrym rezultatem i najbardziej wyszkoleni z nich obejmują pracę na wsi, jako lekarze, kooperatyści, samorządowcy i w ten sposób nawiązują kontakt ze swoim ludem.

Jeżeli my nie opanujemy wsi, jadąc do nich z naszą kulturą i pomocą, to duszę chłopca zabierze nam ktoś inny ze szkodą dla nas i dla Polski.

Ośrodki zdrowia mają wielkie szanse rozwoju, oto z niczego w ciągu 12 lat powstało 492 ośrodki, oto w Ministerstwie jest pełno ofert od samorządów, w których ludność prosi o całą masę nowych ośrodków, proponując pewne sumy i prosząc o do pełnienia ich przez subsydia rządowe; są też ośrodki samowystarczalne.

Dążąc musimy, ażeby ośrodek był w odpowiednio zbudowanym lokalu. miał odpowiednie mieszkanie dla personelu, miał w przyszłości środki i komocię i był ośrodkiem kulturalnym, ośrodkiem opieki społecznej, przystając dla ludności wiejskiej gdzie ona może znaleźć i pomoc i oświatę.

Jako jedną z wielkich trudności w organizowaniu ośrodków jest brak lekarzy i niechęć do wyjazdu na wieś. Jeżeli zastanawiam się nad niechęcią lekarzy do pracy na wsi, to na usprawiedliwienie ich chęć zaznaczyć, że naprawdę trzeba dać odpowiednie warunki materialne po pierwsze, po drugie trzeba przygotowywać studentów

do praktycznej pracy medycznej na wsi przez wyznaczenie praktycznych prac pod kierunkiem lekarza gminnego w ośrodkach zdrowia w letnie miesiące, dla przyzwyczajenia się do wsi i pracy na wsi.

Trzeba już teraz zatroszczyć się o większy procent studentów medyków, dla zwiększenia ilości lekarzy w przyszłości, trzeba dać stypendia w zamian za pewną ilość lat pracy na wsi, trzeba powołać do tej pracy kobiety — medyczki, które mogą dużo dobrego na tym polu zrobić, wnosząc swój zapał, sumiennność i mniej sztywne wymagania. Należy zwiększyć ilość studentów medyków i, o ile to możliwe, uzależnić otrzymywanie posad rządowych od pewnej ilości lat przepracowanych na wsi. Jeżeli chodzi o higienistki, to Naczelny Instytut Państwowy już się zatroszczył o to i dla zwiększenia ilości higienistek tworzy kurs dziewięciomiesięczny za miesiąc dwuletniego, to też w przyszybie czasie można będzie ich mieć dowolną ilość.

Zresztą w pierwszych latach należy dążyć do uporządkowania już istniejących ośrodków i nie raz chaotycznie i nieprodukcyjnie wydawanych pieniędzy na służbę zdrowia z powodu braku jednolitej organizacji. Należy budować lokale według opracowanych wzorów (fundacja Rockefeller).

Teraz przejdę do podstaw finansowych ustawy, jest to jeden z jej najważniejszych punktów. Cały ciężar finansowania spada na samorząd, o udziale państwa w finansowaniu mówi się nie jasno, będzie to zależało od dobrej woli Ministra oraz od możliwości finansowych budżetu jego ministerstwa, a ponieważ wiemy, jak mało ma pieniędzy Ministerstwo Opieki Społecznej, to już teraz widzimy, że pomoc ta będzie znikoma. Samodzą dowcy wnieśli wniosek, aby 1/3 poniosł rząd, 1/3 ubezpieczalnie, 1/3 samorząd, z tym, że się podniesie podatek wyrównawczy.

Nie sądzę jednak, żeby była potrzeba uderzać w tak wielki dzwon pesymizmu.

Oto w ciągu 12 lat samorząd dobrowolnie, prawie z własnych funduszy, pomógł w zorganizowaniu 492 ośrodków zdrowia, do ideału brakuje jeszcze 3.000, o to Ministerstwo jest zasypane ofertami od samorządów w których ludność projektuje nowe ośrodki, proponując pewne sumy i prosząc o subsydia Rządu, ażeby zaraz uruchomić mogła ośrodki.

Ustawa była rozpatrywana po zamknięciu budżetu, a więc tylko na przyszłą sesję budżetową będzie można wystąpić z konkretnym wnioskiem o przeznaczenie pewnych sum na ten cel.

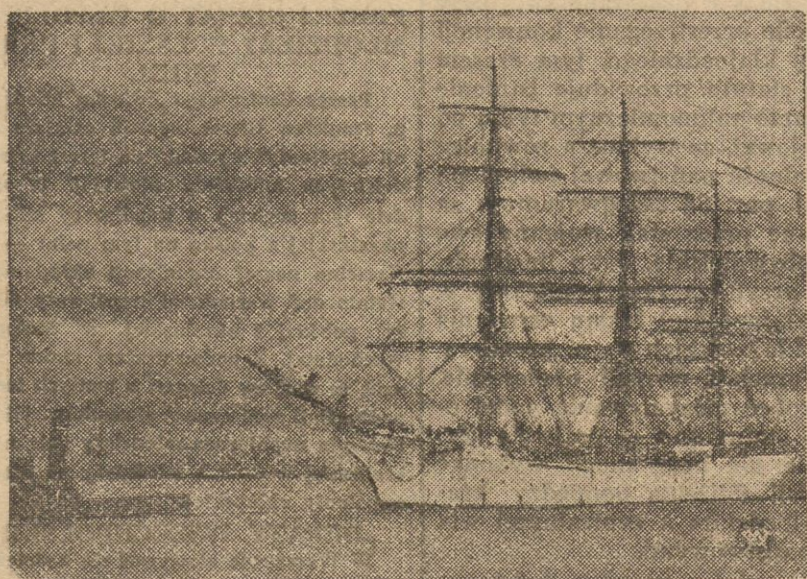
Tymczasem p. wicepremier Kwiatkowski w swoim przemówieniu w Sejmie i Senacie obiecał pomoc finansową, a wiemy z lat ubiegłych, że obietnice swoje spełnia.

To też uchwalenie ustawy o publicznej służbie zdrowia jest z pewnością miarą potrzebną. Życie wola o nią wielkim głosem i nie ma żadnych argumentów przeciwko niej.

Na zakończenie chcę dodać, że ośrodki zdrowia obejmują walkę z gruźlicą w dostępnej dla Polski formie, traktują o przychodniach przeciwgruźliczych, o walce z gruźlicą, a biorąc pod opiekę matkę i dziecko, dążą do zduszenia gruźlicy w zarodku.

B. S.

Janina Prystorowa.



„Dar Pomorza” wchodzi do portu Gdynskiego w dniu 18 kwietnia br.

kiegoś ładniejszego gatunku kwiatu. Ceny cebulek, notowane na giełdzie towarowej, jak ceny innych produktów są rozmaite, od kilku centów, do setek guldów. Na jednej z tegorocznych aukcyj kwiatowych, pewien hodowca sprzedał 10 kg cebulek tulipanów „Oranie Wonder” (Cud oranński) za 7000 guldów, czyli po 700 guld (ca 2000 zł) za 1 kg.

Hoduje się w Holandii przeważnie tulipany, hiacynty i narcyzy. Hodowla tych ostatnich rozwija się w ostatnich czasach coraz bardziej, powstają coraz to nowe ich odmiany. W ostatnich latach np. udało się wyhodować z nasienia (co jest bardzo trudne i trwa od 5—6 lat) nową odmianę narcyzy, której pierwszą macierzystą cebulkę sprzedano za 1300 hfl.

Hodowla cebulek w Holandii koncentruje się w okolicy Haarlemu, na tzw. haarlemskim polderze. Polder — jest to osuszone bagno, teren zdobyty po spuszczeniu wody z jeziora. Haarlemski polder powstał po spuszczeniu jeziora haarlemskiego w połowie XIX w. Leży on między Hagą a Amsterdamem i ma grunt nadzwyczaj podatny do hodowli cebulek. Powstały po osuszeniu jeziora ma podłoże

żywe i wilgotne. Od morza zaś nanieśioną przez wichry zwierchnią warstwę piasku suchego, — co razem stanowi idealny grunt dla hodowli cebulek kwiatowych. Holendrzy potrafili tę pomoc natury w całej pełni wykorzystywać i w tej właśnie okolicy skoncentrowali cały swój przemysł kwiatowy. Próby założenia pól kwiatowych w innych okolicach Holandii skończyły się przeważnie niepowodzeniem.

Z gatunków kwiatów cebulkowych — produkuje się tylko cebulki. Kwiaty są produktem ubocznym, sprzedawanym najwyżej w czasie kwitnienia, jak już mówiłam, na szosach tysiącom przejeżdżających zwiedzać pola kwiatowe, a zresztą używanym na nawóz. Dziwnie wyglądają, dla kogoś, kto w wielkim mieście, cieszy się z każdego małego tulipanki, jaki mu w ogródku raczy się pokazać, te stopy poobrywanych kwiatów, pomieszane z ziemią, leżące wzdłuż drogi i przygotowane na nawóz. Albo pola całe, zaspane warstwą żółtych narcyzów lub czerwonych tulipanów, które jutro będą na nowo zorane.

Żal mi tych kwiatów. Umiągają z pożytkiem, lecz jakże smutno. J. R.

Lubień Wielki — Zdrój koło Lwowa

NAJSILNIEJSZE WODY SIARCZANE I BOROWINOWE W EUROPIE.
Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p.
Tani sezon od 1 maja do 15 czerwca. Ryczałt 14-dniowy od 127 zł.
Plaża słoneczna i pływalnia — basen z wodą przepływową zbudowany wedle najnowszych wzorów technicznych.

„Dni kolonialne” w Klecku

Nie przebrzmiały echa „Dni Kolonialnych” w Klecku. Już kilka tygodni przed tym zebrany „komitet” ułożył plan jak wszystko ma wyglądać podczas „tygodnia” dni kolonialnych”. Punkt ciężkości tego tygodnia postanowiono przenieść na niedzielę 10 kwietnia, aby jaknajszersze masy mogły usłyszeć przemówienia, obejmujące wystawę, być na akademii.

I rzeczywiście. Dziesiąty wypadł wspólnie. Od wczesnego ranka do późnej nocy w sali szkoły powszechnej odbywała się wystawa, urządzona staraniem Szkołnego Koła LM i K pod kier. naucz. Bol. Modrzejewskiego członka Ogniska ZNP. Wystawę w ciągu całego dnia zwiędziło około 2000 osób. Ekspozycje wykonane ręką dzieci szkolnych, cieszyły się ogromnym powodzeniem. Wykresy ilustrujące podległość morskiej floty i Polski, przywóz i wywóz, zwierzęta egzotyczne, w miniaturze słońca polska oraz szereg innych wykazów, wykresów czy opisów — oglądano się przez kilka godzin z przyjemnością. Mądrze była pomyślana wystawa i dosko-

nale zorganizowana.

O godz. 12.30 zbiórka organizacyj na boisku szkolnym, skąd z orkiestrą na czele odbył się pochód ulicami m. Klecka, na około rynku, gdzie zatrzymał się obok apteki p. Rufa. W marszu wzięli udział: zuchy, harcerki, harcerze, szkoła, Związek Rezerwistów, straż z Klecka, Siewierzy i innych miejscowości. Po zatrzymaniu się pochodu nastąpiło przemówienie, wygłoszone przez kier. miejscowej szkoły, członka ZNP p. Brodzińskiego Franciszka. Po przemówieniu odczytano deklarację, orkiestra odegrała hymn Bałtyku, po czym wszyscy udali się do szkoły na akademię, urządzoną przez Szkołne Koło LM i K.

Chór szkolny, taniec marynarzy, inscenizacje, deklamacje, wykonane artystycznie — wypadły znakomicie. Wypełniona po brzegi sala świąteczna, jak każdy przywiązuje znaczenie do ważności i wartości LM i K i do zagadnień kolonij.

Wieczorem odbyła się po raz drugi akademii dla miejscowego społeczeństwa.

Piszą do nas

Nauka religii, czy zniekształcanie języka polskiego?

Z końcem ubiegłego roku otrzymał duchowieństwo prawosławne i nauczyciele wykładający naukę religii prawosławnej w szkołach, polecenie wykładania w języku polskim. Godzi się to z założeniem o wykładaniu w języku polskim w szkołach polskich oraz wprowadza niewątpliwie na teren szkoły także wartości wychowawcze.

W szkołach z jęz. wykładowym polskim i gdzie 100% dzieci jest wyznania prawosławnego i narodowości białoruskiej, język rosyjski, względnie białoruski w nauczaniu do grudnia ub. roku słyszały był tylko na lekcjach religii.

Jak wygląda obecnie nauka religii prawosławnej w szkole? Wejdźmy do klasy Nauczyciel religii (proboszcz prawosławny albo tzw. psalmista) mówi do dzieci Mówi dużo, czasem dwie godziny z rzędu, czasem pisze na tablicy, także bardzo dużo. Często nauczyciel wymaga od ucznia powtórzenia jakiegoś wstępu, np. Nowego Testamentu. Uczeń bardzo słabo odtwarza treść usłyszanego przed chwilą opowiadania, albo zgola powtarza słowa po słowie, poddawane przez nauczyciela Dzieci są wyraźnie znudzone.

To nie jest krytyka postępowania nauczyciela!

Nauczanie religii jako przedmiotu, musi mieć identyczne oparcie co nauczanie innych przedmiotów. Oparciem tym jest podręcznik do nauki. W szkołach powszechnych dzieci nie posiadają podręczników do nauki religii, prawosławnej w języku polskim. Nie posiadają, bo nie wiadomo, czy takie podręczniki wyszły z druku i gdzie je można nabyć. Nauczyciel religii prawosławnej nie ma czym wypełnić 50-minutowej lekcji. Nie może mówić do dzieci, ani kazać im pisać przez całą godzinę. Przeszłyby być wiedzą nauczyciela, a stałby się wykładowcą w szkole powszechnej. Laik przecież rozumie, że bez podręcznika to żadna nauka. Gdy chodziłem do szkoły powszechnej, posiadałem biblię z obrazkami bardzo udanymi. Prócz biblii dobrze wydana była do użytku uczniów liturgia i katechizm Kierownictwa szkół otrzymały w grudniu ub. r. polecenie nadesłane do inspektoratów szkolnych wykazów zapotrzebowania na podręczniki do nauki religii prawosławnej. Do tej pory nadal uczy się religii prawosławnej w szkołach powszechnych bez podręczników.

Trzeba zważyć, że większość nauczycieli religii prawosławnej wysławia się po polsku źle. Język, jakiego obecnie używają na lekcjach, to przeważnie żargon rosyjsko-białorusko-polski. Jest to stan być może, chwilowy, ale na razie koniec ny. Trudno wymagać, by ktoś mówił poprawnie po polsku, kiedy języka tego dobrze nie zna. Ułatwieniem w nauczaniu dla tych nauczycieli, a co ważniejsze, ko rzyscia dla uczniów, będzie podanie im do ręki dobrego podręcznika.

Dla przedstawienia obecnego stanu, a nie dla krytyki znowu podaję fragment z lekcji. Nauczyciel opowiada: „nu, a wtedy poszedł Mojżesz na górę i poluwyzył (otrzymał) od Boga dzwie (dwie) tablicy. Na tych tablicach było napisano dziesięć zapowiedziei (przykazań)”. itd. Tak więc dziecko ma sposobność usłyszenia dwu „języków polskich”. Jeden na lekcji jęz. polskiego, historii, przyrody, geografii itd., a drugi na lekcji religii i powiem z białoruska: dziecko „buntuje się”, a ty „uczycielu rabi, szło chcesz!”

W dniach, kiedy ma się odbywać nauka religii prawosławnej, frekwencja w szkołach jest słabsza, bo dzieci się nudzą na lekcjach. Nie chcą ani słuchać ani pisać (z błędami) przez całą godzinę. Tak jak każdy z nas, lubi urozmaicenie i mu szą je na lekcjach mieć. Nauczyciel religii chce oprócz wychowania moralnego dzieci na betonowym fundamentie, a złośliwy chochlik usuwa beton, a podkłada kruchą glinę. Gdyby nauczyciel i dziecko posiadali dobry podręcznik, to niewątpliwie zewnętrzna forma językowa obojga uległaby zmianie na lepsze, lekcje byłyby ciekawsze, a wszelka pisownia zbyteczna nauczyciel. Łucjan Staw

Złożenie przysięgi przez najwyższe Kolegium Muzułmańskie w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim

W Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim zgodnie z art. 11 ust. z dn. 21 kwietnia 1936 r. o stosunku państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego R. P. Poraz pierwszy dokonany został w obecności wojewody wileńskiego L. Bociańskiego, J. E. dr Jakuba Szynkiewicza Muftiego Rzeczypospolitej Polskiej akt złożenia przysięgi na wierność państwa polskiego przez członków najwyższego kolegium muzułmańskiego oraz ich zastępców

Słowa przysięgi członkowie najwyższego kolegium z podniesionymi palcami powtarzali za wojewodą.

„Obiecuję i przysięgam Bogu Wszechmogącemu na świętą księgę koranu, że na urządzie, który obejmuję, będę wedle najlepszego swego rozumienia i zgodnie z sumieniem rzetelnie spełniał swoje obowiązki, dbając rzetelnie o dobro państwa polskiego i gorliwie współpracując z Muftim na pożytek i rozkwit Muzułmańskiego Związku Religijnego Rzeczypospolitej”.

Po złożeniu przysięgi wojewoda Bociański w imieniu rządu Rzeczypospolitej

i ziemi wileńskiej złożył na ręce J. E. Muftiego Szynkiewicza życzenia owocnej pracy dla dobra Muzułmańskiego Związku Religijnego i społeczeństwa muzułmańskiego, podkreślając jednocześnie wielowiekową tradycję wielkiego przywiązania Tatarów do Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi J. E. Mufti dr Szynkiewicz w imieniu społeczeństwa muzułmańskiego, najwyższego kolegium i własnym złożył na ręce wojewody serdeczne podziękowanie dla rządu Rzeczypospolitej za troskliwą opiekę nad Związkiem Religijnym Muzułmanów w Polsce. Kończąc swe przemówienie J. E. Mufti Szynkiewicz powiedział:

„Czujemy się redzonymi dziećmi jednej ojczyzny, jaką jest Polska, i zapewniamy o naszej gotowości do najwyższych ofiar dla dobra Rzeczypospolitej”.

Następnie zaprzysiężeni otrzymali z rąk wojewody dekrety nominacyjne ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

W myśl nowej ustawy kadencja Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego trwać będzie 5 lat.

Oryginalny album



Tytułowa okładka historycznej księgi pułkowej, pułku stacjonowanego w Pińsku. Księga ta zawiera historię pułkowej. Okładka została wykonana ze skóry wilka poleskiego, oraz części rymsztunku bojowego. Karły księgi są wykonane ze sklejonych płóciennych ręczników poleskich z deseniami regionalnymi.

Zniszczenie żeremi bobrowych nad Berezyną

W ubiegłym tygodniu stwierdzono wypadek zniszczenia żeremi bobrowych, znajdujących się na prawym brzegu rzeki Berezyny. Według posiadanych wiadomości, żeremia zniszczone zostały przez włościan okolicznych wsi, grunta których przylegają do rzeki Berezyny w obawie przed rzekomo mającym nastąpić wywłaszczeniem tych gruntów pod rezerwa. W sprawie tej Starostwo w Głębokiem zarządziło energiczne dochodzenie i winni zniszczenia żeremi zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Zaznaczyć należy, że głęboki Odział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1936 r. czyni starania o utworzenie rezerwu przyrodniczo-łowieckiego nad rzeką Berezyną, gdzie prócz 1^o żeremi bobrów występują jeszcze łosie orły bieliki i norki. Dotychczas jeszcze sprawa utworzenia rezerwu napotyka na wiele trudności formalnych, co bardzo ujemnie się odbija na utrzymaniu ochrony występującego tam zwierzostanu.

Opieka nad emigrantami Polakami w Łotwie i Estonii

Ostatnio komisja ekonomiczna Wil. Izby Rolniczej rozpatrywała sprawę emigracji na Łotwę i Estonię. Przede wszystkim debatowano nad sprawą emigracji robotników polskich na roboty sezonowe do Iotwy.

Omawiana między in. wzrost wydatków polskiego na Łotwę, które dokonano się skutkiem złych warunków ekonomicznych i niskiej stopy życiowej naszych włościan-rolników, dzięki czemu emigracja z terenów powiatów Wileńskiego stale wzrasta.

Na Łotwę emigrują nie tylko małrolni, lecz i zamożniejsi gospodarze, którzy za tę cenę zarobkami na obczyźnie pragną w ten sposób zaoszczędzić na zimę trochę gotówki.

Jednocześnie omawiane były sprawy zorganizowania odpowiedniej opieki nad robotnikami polskimi na Łotwie, w tym celu ma powstać specjalne towarzystwo, które będzie miało za zadanie czuwanie nad naszymi uchodźcami sezonowymi.

Równocześnie konsulaty polskie na Łotwie przystąpiły do zorganizowania akcji opiekuńczej nad dziewczętami, które dość często są krzywdzone przez pracodawców.

Ogólnopolski zjazd delegatów T-wa Krajoznawczego w Wilnie

15 maja r. b. odbędzie się w Wilnie wielki zjazd ogólnopolski delegatów oddziałów T-wa Krajoznawczego.

Na zjeździe wybrany będzie nowy zarząd Centralnego T-wa Krajoznawczego.

B. starosta Robakiewicz i b. dyr. Neuman przed wileńskim sądem apelacyjnym

Wczoraj na wokandzie Sądu Apelaacyjnego w Wilnie znalazła się sprawa b. dyrektora KKO w Grodnie Józefa NEUMANA oraz prezesa rady nadzorczej tejże kasy, b. starosty Zygmunta ROBAKIEWICZA i sześciu innych (klientów Kasy Kom.), oskarżonych z art. 286 i 287 K. K. Sąd Okręgowy w Grodnie skazał Neumana na 5 lat, Robakiewicza na 1 rok więzienia, resztę zaś uniewinnił. Od wyroku tego obrona skazanych złożyła skargę apelacyjną; prokurator zaś apelował w stosunku do wszystkich.

HISTORIA GRODZIENSKIEJ KKO. rozpoczęła się w roku 1928. Neuman pierwszy jej dyrektor, rozpoczął pracę z bardzo małym kapitałem zakładowym. Na rozprawie w pierwszej instancji mówiono, że kapitał ten wyniósł raptem kilkaset złotych, ponieważ Sejmik, m-mo za ciągłych zobowiązań, wpłacił bardzo mało, a zdaniem oskarżonego Neumana prawie nic.

Neuman rozwinął ożywioną działalność. Po kilku latach obroty kasy znacznie się zwiększyły i wciąż powiększały się tak, że wreszcie doszły do najlepszych czasów do kilkudziesięciu milionów złotych rocznie. Wynikało to ze sprawozdań rocznych kasy.

Kasa Komunalna robiła niezłe interesy. W okresie gorszej koniunktury, które nadeszły po latach rozkwitu, mogła jeszcze egzystować spokojnie, ponieważ posiadała kapitał zasobowy w sumie kilkunastu tysięcy złotych oraz zapasowy — ponad 100 tysięcy złotych.

Pierwsze jaskółki skandalu pojawiły się w roku 1931. Wysunięto szereg zarzutów pod adresem Neymana. Rozpoczęto

śledztwo dochodzenie. Dopiero jednak w roku 1934 wybuchł skandal, Neuman zmuszony był ustąpić ze stanowiska dyrektora KKO.

ZARZUTÓW BYŁO BARDZO DUŻO

Akt oskarżenia, wyliczający „grzechy” Neumana, Robakiewicza i innych, zawiera 200 stron maszynopisu. Rozprawa w pierwszej instancji trwała kilka tygodni.

Sąd Okręgowy w Grodnie uznał, że Neuman pobrał w jednym wypadku bezprawnie fałszywie w wysokości 6 tysięcy złotych, że naraził KKO na stratę 1000 złotych, wydając swemu przyjacielowi bezprawnie na wesele pożyczkę tej wysokości, że bezpodstawnie wypłacił b. starostwie Robakiewiczowi 2.500 złotych jako rzekomy wkład; że wypłacał niesłusznie diety; że sam pobierał niesłusznie zaliczki, które w ciągu 7 lat jego urzędowania urosły do 17 tysięcy złotych itd. itd.

Poza tym Neumanowi zarzuca się fałszowanie bilansów miesięcznych w celu wykazania gospodarki kasy w lepszym stanie niż była.

B. staroście Robakiewiczowi zarzucono m. in. bezprawne odremontowanie swego gabinetu na koszt Kasy Kom. Sąd pierwszej instancji uniewinnił go z tego zarzutu. Skazał natomiast za machinacje przy podejmowaniu z kasy rzekomego wkładu w wysokości 2.500 złotych.

Rozprawa w wileńskim Sądzie Apelaacyjnym została rozpisana na 9 dni. Wczoraj trwała do 3 pp. i została przerwana do dziś do godz. 9 rano.

Rozprawie przewodniczył prez. Dmochowski, w asyście sędziów Jodziewicz i Kuprowskiego. Oskarża prokurator Rabczewski z Grodna. Bronią adw. Firstenberg, Andrejew, Kulikowski i Neimark. Powództwo cywilne w wysokości przeszło 50 tysięcy złotych popiera adw. Terlikowski z Grodna. (z).

Noc krwawych bójek w Wilnie

Na ulicy Kalwaryjskiej powstała bójka pomiędzy kilkoma osobnikami. Został dotkliwie poraniony nożami 33-letni Piotr Jodko, szewc (ul. Siomianka 8). Z dwiema głębokimi ranami w plecach przewieziono go do szpitala do szpitala św. Jakuba.

Ponadto podczas tej bójki zostali poranieni bracia Władysław i Józef Wierzblicy zam. pierwszy przy ul. Sofianej 6, drugi — Zarzečna 11. Władysława Wierzblickiego przewieziono do szpitala.

Krwawe zajście miało również miejsce przy ul. Piłsudskiego 13, gdzie podczas bójki, wynikłej na tle nieporozumień sąsiedzkich, został ciężko poraniony nożami 60 letni Michał Kudziwicz oraz jego 55 letnia żona Franciszka. Kudziwicza przewieziono do szpitala.

Nieco później pogotowie wezwano na ulicę Zgoda, gdzie znaleziono leżącego na chodniku ze słabymi oznakami życia w kałuży krwi, nieznanego mężczyznę. Miał on głęboką ranę nożową na skroni. Obok niego leżał okrwawiony nóż. Pogotowie przewiezło ranego do szpitala, gdzie stwierdzono, że prócz rany nożowej uległ on poważnemu zatruciu alkoholem. Ustalono, że jest to 29 letni robotnik Kazimierz Szymanowski (Tartaki 30).

Wieczorem na ul. Antokolskiej został napadnięty przez nieznanymi sprawców mieszaniec Wołomumpi Dawid Finkelsztejn,

który wracał do domu w towarzystwie ojca i siostry. Finkelsztejn został dwukrotnie ugodzony nożem w plecy. Pierwszej pomocy udzieliło poszkodowanemu pogotowie.

Wczoraj także do III komisariatu policji

zgłosił się emigrant Giliński, zam. przy ul. Niemcewskiej i zameldował, iż na ul. Mostowej został napadnięty przez trzech nieznanymi osobników, którzy pobili go kastetami. (c)

Nad modrym Dunajem



Piękny rzut oka z nad Dunaju na Wiedeń. — Na dalszym planie wieżycę katedry św. Stefana.

Popierajcie Dni Przeciwgruźlicze od dn. 14—30 kwietnia i od dn. 16—19 maja r. b. **Kupujcie nalepki.**

Zastrzelił żonę i sam popełnił samobójstwo

Dn. 18 bm., o godz. 13 Józef Jastrzębski, lat 28, m-c wsi Oleńce, gm. bieniickiej, w Smorgoniach, w stodole swego krownego Michała Borowskiego, na fle osobistych nieporozumień zastrzelił z pistoletu żonę swą Ninę Jastrzębską, lat 18,

po czym sam popełnił samobójstwo wystrzałem w serce z tegoż pistoletu. Jastrzębski przybył do Smorgoni w godzinę do Borowskiego. Zwłoki zabezpieczono. O wypadku powiadomiono władze prokuratorskie.

Jeszcze o powstaniu nieświeskim

Red. Walerian Charkiewicz bardzo słusznie podnosi w „Słowie” konieczność źródłowego opracowania dziejów powstania nieświeskiego i nawołuje rzeczywistych jego uczestników względnie obserwatorów do zabierania w tej sprawie głosu.

Obowiązkiem ludzi na prawdę za służonych, a nie pchających się w pierwszym szeregu po zaszczyty jest dać świadectwo prawdziwe, uniemożliwiając w ten sposób narażania na szwank opinii własnej i współtowarzyszy broni przez różnego autoramentu kombinatorów.

Na szczęście rozgłos, jaki się wytworzył dookoła afery nieświeskiej zdołał już sprowokować do wypowiedzi kilku naoznacznych świadków historycznych wydarzeń nieświeskich.

Obecnie do tej serii dołączają się głosy p. Jadwigi Mikuciovej. Głos, trzeba to obiektywnie przyznać, dający najbardziej, jak dotąd, konkretny i źródłowy materiał.

Są daty, cyfry, imiona i nazwiska a co najważniejsze, powiązanie wydarzeń z marca 1919 roku w logiczną i konsekwentną całość. Z tego względu ścisłość i dokładność relacji p. Mikuciovej budzi, jak dotąd, największe zaufanie.

Dobrze by było aby zabrały głos również osoby wskazane przez p. Mikuciovej, które w tej sprawie prawdopodobnie mogłyby dostarczyć jeszcze więcej materiału faktycznego.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 104 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 15 bm. zamieszczony został artykuł prof. Massoniusa o powstaniu nieświeskim i jego uczestnikach. Ponieważ w wymienionym artykule znajduje się wiele nieścisłości i artykuł ten nie wyczerpuje całkowicie za gadnienia omawianego powstania, mimo swego najgłębszego szacunku i poważania jakie mam dla Pana Profesora Massoniusa, muszę, aczkolwiek z wielką przykrością zabrać głos i podać wyjaśnienia.

Przebywając stale w Nieświeżu, jako matka dwóch uczestników powstania i jako żona zakładnika, który zmarł w więzieniu bolszewickim w Smoleńsku, doskonale byłam poinformowana o pracach przygotowawczych młodzieży do zbrojnego wystąpienia, którego byłam naoznaczonym świadkiem.

Podając fakty opieram się nie tylko na wspomnieniach ale również i na pamiętniku pisany w owym czasie.

Na początku stycznia 1919 roku mieszkałam w naszym domu z żoną i dziećmi kome-

Lista dobrovolnych ofiarodawców na FOM mieszkańców wsi Ostaszyno

Niżej wymienieni ofiarowali po kilka jaj lub po kilkadziesiąt groszy każdy.

Oreszko Andrzej, Silwanowicz Roman, Dudarewicz Mikołaj, Dudarewicz Piotr, Szocki Mikołaj, Silwanowicz Mikołaj, Silwanowicz Anastazja, Harlanowicz Anna, Harlanowicz Mikołaj, Karpowicz Mikołaj, Cyprian Karpowicz, Silwanowicz Eugenia, Dudarewicz Jerzy, Dudarewicz Paweł, Silwanowicz Jan, Filmon Mulor, Silmanowicz Piotr, Oszman Chaim, Silmanowicz Grzegorz, Dudarewicz Anna, Dudarewicz Andrzej, Hołowycz Klemens, Dudko Włodzimierz, Dudko Katarzyna, Hołowycz Jan, Dudarewicz Wiera, Dudarewicz Maria, Silwanowicz Michał, Adaszkiewicz Michał, Oreszka Parejma, Kołoto Stefan, Aleksiejewicz Michał, Adskiejewicz Michał, Aleksiejewicz Jakub, Turajkiewicz Korwiny, Himlekiewicz Kalinik, Turajkiewicz Himlekiewicz Aleksander, Oreszko Teofil, Wejłowicz Mukilo, Wejłowicz Onufin, Szernikiewicz Michał, Dudarewicz Cicha, Dudarewicz Józef, Płiski Michał, Sanczyk Konstanty, Dudko Michał, Dudko Jan, Fryfon, Durewicz Jan, Maruro Majszej, Huldziewicz Mitrofan, Pamprej Karpowicz, Piotr Bojarenko, Silwanowicz Jan, Wejłowicz Jerzy, Wejłowicz Ponpuj, Mazura Apona, Loroski Samuil, Litowski Konstanty, Holubicz Michał, Karpowicz Mikołaj, Mołnuwicz Włodzimierz, Mołrowicz Dana, Emibaczek Michał, Kołoto Konstanty, Leck Jan, Charlanowicz Mikołaj, Hulakiewicz Kazimierz, Hulakiewicz Leon, Wupnuh Dymitry, Wupnuh Dymitry, Anskiewicz Jan, Turajkiewicz Andrzej, Huldziewicz Piotr, Huldziewicz Bezył, Wejłowicz Michał, Wejłowicz Filip, Gilmanowicz Bazyl, Konowicz Juratin, Kanowicz Sergiusz, Leonowa Lena, Dawidowicz Milecmin, Dawidowicz Parama, Aleksiejewicz Mikifor, Aleksiejewicz Zonger, Wyłowicz Dymitry, Silwanowicz Aleksander, Silwanowicz Tausi, Silwanowicz Mikołaj, Leonowicz Emilia, Kaweck Nikow, Kerpiejko Zozarz, Wejłowicz Mikołaj, Turajkiewicz Jan, Euforyma Wejłowicz, Janiwar Charłowicz, Turajkiewicz Serofin, Płoski Michał, Kerpiejko Paweł, Kazmicz Jen, Wiejewnik Konstanty, Lisowski Mikołaj, Lida Mikołaj, Bodol Sergiusz, Płoski Leonar, Mafan Szwed, Turajkiewicz Paweł, Aleksiejewicz Włodzimierz.

dant załogi bolszewickiej, niejaki Kuzniecowa. W tym czasie zaczęły krążyć pogłoski, że Wojska Polskie zbliżają się do Nieświeża. Kuzniecowa czując się niepewnym, opuścił nagle (12 marca 1919 r.) Nieśwież, zabierając swoją rodzinę. Równocześnie odmaszerowała załoga bolszewicka, udając się w kierunku Świerżnia.

W Nieświeżu pozostał na miejscu niewielki oddział bolszewicki, składający się z kilkudziesięciu ludzi, oraz rewkom, na czele którego stali Prokopczuk i Tatur. Rewkom, posiadając dzięki szpiegostwu dokładne informacje o zamierzonym wystąpieniu młodzieży przeciw bolszewikom, użył podstęp. Po zabiciu Tatura i Grynblata rewkom i nie liczy oddział odmaszerował nagle z Nieświeża pozorując ucieczkę. Po odejściu bolszewików młodzież ukazała się na ulicach Nieświeża z bronią w ręku. Bolszewicy dokładnie poinformowani przez swój wywiad o tym co się dzieje w Nieświeżu postanowili zająć znów miasto i zlikwidować ostatecznie przeciwnika.

W dniu 16 marca bolszewicy rozpoczęli natarcie od strony Rudawki, ostrzeliwując miasto z broni ręcznej i jednego karabinu maszynowego. Stanowiska sił bolszewickich ukryte były za górą i z tego względu nie były widoczne, co nie pozwoliło na dokładne ustalenie ilości oddziałów bolszewickich.

Celem ostrzeliwania bolszewickiego było wywołanie depresji wśród ludności i uzbrojonej młodzieży.

Na przedmieściu Nieświeża, obok młyna parowego rozpoczęła strzelaninę do bolszewików niewielka grupa, składająca się z następujących osób: Stanisław Lipiński, Witold Miłuc, Kazimierz Masłowski, Walerian Wróblewicz i jeden o nieustalonym nazwisku. W tym samym czasie reszta młodzieży rozprzyszczyła się po mieście, ukrywając się i nie biorąc bezpośredniego udziału w ostrzeliwaniu.

Niewielka liczba pozostałych, obierając stanowiska przy wylotach ulic więcej oddalonych od młyna, strzelała w stronę bolszewików, nie widząc ani nieprzyjaciela, ani jego stanowisk. Dla scharakteryzowania bezcelowości tej strzelaniny podaję, że uzbrojenie młodzieży składało się z różnej broni. Niektórzy strzelali nawet z pistoletów, co w żadnym wypadku nie mogło być skutecznym ze względu na odległość ca 100—1200 metrów.

Bolszewicy pragnąc wylapać wszystkich uczestników zażądali posiłków, które nadchodząc z Mińska Lit. zaczęły tegoż dnia ckrząć pod wieczór miasto.

Nieliczna grupa strzelających widząc dalszą obronę za niemożliwą i będąc pozbawioną należnych posiłków, wycofała się, ukrywając się bądź w mieście, bądź poza miastem.

Bolszewicy czując się na ślach i nie widząc grożącego im jakiegokolwiek niebezpieczeństwa zajmując miasto i przystępując do masowych aresztowań i rewizyj. Wśród wielu aresztowanych znaleźli się s. p. Mieczysław Wołnisty, oraz czterech innych których rozstrzelano w kilka dni później. Na tym akcja bojowa nieświeszan została zakończona.

W artykule swoim p. prof. Massonius podaje, że p. Hanna Biernacka dostarczała strzelającym amunicję, żywność oraz prymitywne opatrunki. Żyjący obecnie nieuczestnicy zbrojnego wystąpienia, a szczególnie żaden z grupy pięciu p. Hanny Biernackiej na li-

stach obstrzałowej nie widzieli, przez cały czas strzelania nie jedli i nie pili, a opatrunków nie potrzebowali, gdyż w ciągu kilku godzinnej strzelaniny nie tylko nikt nie został zabity, ani też ranny zarówno wśród strzelających jak i mieszkańców.

Zupełnie nie potrzebnie p. prof. Massonius urabia wypadki nieświeskie do rozmia rów powstania. Zbrojne wystąpienie nielicznej garstki młodzieży traktować należy jako demonstrację z bronią.

Żaden z uczestników owej demonstracji, którzy brali bezpośredni udział w strzelaniu nie rościł sobie pretensji do bohaterstwa i specjalnych zasług, uważając swoje wystąpienie za skromne wypełnienie obowiązku obywatelskiego.

Żałować należy, że p. prof. Massonius występując ze swym artykułem uprzednio nie porozumiał się z żyjącymi i mieszkającymi w Wilnie uczestnikami demonstracji p. p. d-rem Stanisławem Lipińskim, d-rem Witoldem Mikuciem, którzy mogliby dać wiele informacji dotyczących owego ruchu zbrojnego.

Zabieram głos w tej sprawie powodując się tylko chęcią rzeczywistego i prawdziwego naświetlenia nieświeskiej demonstracji.

Jesienią 1936 r. załatwiając sprawunek w sklepiu Kondratowicza spotkałam się z propozycją z jego strony wstąpienia do związku weteranów.

Dla zachęty podsunął mi arkuś papieru, na którym z najwyższym zdumieniem ujrzałam nazwiska s. p. męża mego, Ludwika, s. p. Feliksa Borowskiego, s. p. Kazimierza Romanowicza i s. p. Stanisława Bohdanowicza, jako komendantów jakichś „drużyn bojowych”. Oświadczam, że na terenie Nieświeża żadne drużyny bojowe nie istniały, a s. p. mąż mój i wyżej podani nie tylko nie przewodzili żadnym drużynom bojowym ale i w akcji zbrojnej udziału nie brali. Rolą ich ograniczała się raczej do moralnego przygotowania zbrojnego wystąpienia.

Oczywiście z oburzeniem odrzuciłam papier, i oświadczając Kondratowiczowi, że fakty są sfalszowane. Prawdą jest że wymienione wyżej cztery osoby zostały w dniu 16 marca 1919 r. aresztowane i uwięzione przez bolszewików. Po owym zajściu z Kondratowiczem dowiedziałam się, że wyżej wymieniony „zamianował na komendanta samobrony miasta p. płk. Pełczyńskiego Mikola ja, a po pewnym czasie s. p. Albrechta ks. Radziwiłła, którego w roku 1919 nie było w Nieświeżu.

Kondratowicz uchodzi na terenie Nieświeża za bohatera, przypisując sobie nieprawdopodobne wyczyny zbrojne, wobec których światłana postać s. p. Mieczysława Wołnietego traci na blasku. Kondratowicz mianuje się właśnie jednym z komendantów drużyn bojowych, które istniały tylko w jego wyobraźni. Dziwnym się wydaje, że p. prof. Massonius o Kondratowiczu wogóle nie wspomina.

Na zapytanie Redakcji zamieszczono pod artykułem „dlaczego szereg osób, b. uczestników demonstracji do związku nie należało, mogą odpowiedzieć, że tylko znikoma ilość osób była uprawniona do zaciągnięcia się w szeregi tej organizacji, przyczem za wyjątkiem jednego czy dwóch pozostają oni poza Nieświeżem.

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie mego poważania.

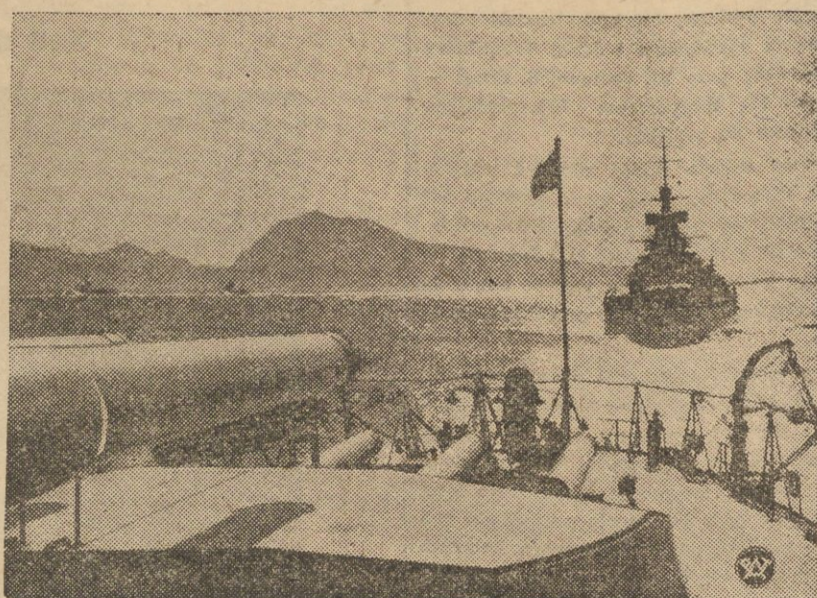
Jadwiga Mikuciovej.

„Fabryka b. kombatantów” w rękach prokuratora

Sprawa nieświeskiej „fabryki b. kombatantów” przeszła w ostatnich dniach całkowicie do rąk prokuratora, który prowadzi dochodzenie przeciwko b. prez Kondratowiczowi. Komisja, która została

powołana przez władze administracyjne dla zbadania akt związku, zakończyła swój żywot. Wszystkie akta zostały przekazane prokuratorowi. [z]

Przed wizytą kanclerza Hitlera w Rzymie



Fragment próbnej rewii morskiej na wodach włoskich, związanej z przygotowaniem do niezwykle uroczystego przyjęcia w Rzymie kanclerza Rzeszy Niemieckiej Hitlera, który przybędzie w początkach maja br.

KRONIKA

KWIECIEŃ
21
Czwartek

Dzisiaj Anzelma

Jutro Solera i Kaja

Wschód słońca — g. 4 m. 06

Zachód słońca — g. 6 m. 30

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 20 IV. 1938r.

Ciśnienie 768

Temperatura średnia + 2

Temperatura najwyższa + 6

Temperatura najniższa — 3

Opad: ślad

Wiatr: północny

Tendencja barom.: wzrost, potem lekki spadek ciśnienia

Uwaga: chmurno, wieczorem deszcz

NOWOGRÓDZKA

— Zebranie gromadzkie w Ostaszynie 11 bm. odbyło się we ws. Ostaszyn, gm. lubcza, pow. nowogrodzki zebranie gromadzkie.

Na zebraniu było obecnych 79 osób Pogadankę o korzyściach płynących z po trzeby kolonii wygłosił p. Janczar Józef

Po pogadance zabierali głos gospodarze i omawiali sprawę kolonii. Wszyscy zgadzają się na to, aby żądać kolonii i zawsze są gotowi do poparcia poczynań Rządu Rzeczypospolitej. W tym celu zgadzają się chętnie na zbiórki pieniędzy pomiędzy gospodarzami wioski na ściegacz morski.

BARANOWICKA

— 10 nowych siewników zakupił pow. baranowicki. Przy poparciu finansowym Państw. Banku Rolnego OTO i KR w Baranowiczach zakupił w bieżącym sezonie 10 nowych siewników w cenie po 408 z dla rolników z terenu powiatu na dogodnych warunkach ratalnych spłat. Przy tym Państwowy Bank Rolny uruchomił przez Komunalną Kasę Oszczędności w Baranowiczach specjalny dogodny kredyt dla tych rolników, którzy zdecydowali się nabyć siewniki.

Blizszych informacji w tej sprawie udziela biuro OTO i KR w Baranowiczach

— Z życia Kasy Stępczyka w Horodyszczu. Odbyło się w Baranowiczach roczne walne zebranie członków Kasy Stępczyka z Horodyszczu przy udziale lu stratora związku rewizyjnego p. Jana Tomkiewicza i instruktora spółdzielczego p. Kazimierza Oldziejewskiego. Zebraniu przewodniczył p. Bol. Skuratowicz Kasa Stępczyka w Horodyszczu po ciężkich przeciwnościach, grożących upadkiem, ostatecznie wykazuje rozwój i poprawę. Do rady nadzorczej kasy wybrano: Jana Sedeja, Jana Tomko, Piotra Nagę, Bol. Skuratowicza, Włodzimierza Karolaja i Aleksiegr Kaszeryka.

— Nowy sklep spółdzielczy w Stołowiczach. W pierwszych dniach kwietnia br. został uruchomiony w Stołowiczach nowy sklep spółdzielni spożywców, założony w dn. 8 grudnia 1937 r. Do zarządu spółdzielni weszli: Gustaw Grzechnik, Piotr Keraś i Jan Buczek. Do rady nadzorczej: ks. Jerzy Mackiewicz i Adam Zana-oteja-Lanczewski.

— Restauracja - Dancin „Ustronie” w Baranowiczach jest wytwornią humoru i bez troskiej zabawy. Od dnia 1 kwietnia rb. nie licząc się z kosztami, zaangażowano znakomite duet akrobatyczny - charakterystyczny-choreograficzny: „Renee - Ri”, którzy swymi wykonaniami rewelacyjnymi wprowadza w zachwyt najwybredniejszych gości. Poza tym popisują się w charakterystycznym klasycznym tańcu ulubienicy Warszawy Lusja Zabokrzycka. Do dancingu przygrywa pierwszorzędnym kwintet muzyczny z Poznania pod batutą Kazimierza Smytry. Początek c. godz. 21. Na wyżej urozmaicony program zapraszam miłych gości

(—) M. Kowalski.

— NAIĘCHAŁ TAKSÓWKĄ. Biran Włodzimierz zam. w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego 116, prowadzący taksówkę przy zbiegu ulic Mickiewicza i Szeptyckiego najechał na Kapuszę Lejzera i Lachowicz, który doznał złamania kości goleniowej.

— WYPADŁA Z POCIĄGU I UMARŁA WSKUTEK OBRAŻEŃ CIAŁA. Przywleczona została do Baranowicz Kaja Gilla, lat 37, m-ka m. Malecz, pow. prużańskiego, która wypadła z pociągu osobowego i doznała ciężkich obrażeń ciała. Po odwiezieniu do szpitala w Baranowiczach Gilla zmarła.

Wszędzie i zawsze przyda się książka z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70. OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

— NAGŁY ZGON. Repinowa Helena zam. w Baranowiczach przy ul. Szosowej 100, powracając z miasta nagle zasnęła na ulicy. Wezwany lekarz stwierdził zgon wskutek pęknięcia mięśnia sercowego.

NIEŚWIESKA

— Sportowy Nieśwież nawiązał kontakt z Kleckiem. Pomiedzy Nieświeżem i Kleckiem nawiązane zostało porozumienie sportowe. Rozpoczęło je rozgrywką w ping-pongu. Zawody odbyły się między Gimnazjum Nieśwież i Drużyną Koła Przyjaciół Harcerzy Kleck. Zwycięstwo odniosło KPH Kleck w stosunku 20:5. W programie dalszym było się rewanżowe spotkanie w Klecku zakończone identycznym stosunkiem 20:5 na korzyść KPH. W programie dalszym siatkówka, koszykówka, rozgrywki szachowe, zawody lekkoatletyczne.

— Gwiazda Syberii. W pierwszych dniach kwietnia Koło Zw. Rezer. w Klecku przez 3 dni grało sztukę pt. „Gwiazda Syberii”. Reżyserią zajęli się członkowie Ogniska ZNP pp. Skrzyszowski Br. i Wróblewicz Józef. Zarząd Koła w osobach pp. prez. Cieślaka i p. Sekleckiego, dołożył wszelkich starań, aby wszystko wypadło jaknajlepiej.

— Wspólne świętowanie. W garnizonie nieświeskim odbyło się wspólne świętowanie dla żołnierzy przy udziale miejscowych władz wojskowych, przedstawicieli P. B. K. oraz nauczycielstwa z inspektorem szkolnym na czele. Na zaproszenie ze strony wojska przybyli na tę uroczystość dzieci z miejscowej szkoły powszechnej.

Po wzajemnym złożeniu sobie życzeń obecni zasiadli do wspólnego stołu. Na uroczystości tej został odczytany list od dzieci ze szkoły powszechnej z Lublina. List ten nadszedł pod adresem żołnierskiej garnizonu nieświeskiego. Zawiera on życzenie świętowania. Żołnierze zredagowali sami odpowiedź i pragnąc zacieśnić węzły przyjaźni, wysłali dzieciom lubelskim historię pułku oraz mocegrafię Nieświeża, zapraszając jednocześnie lubelską szkołę do siebie w okresie wakacji. Samorządne wystąpienie dzieci, kierujące się jedynie chęcią wypowiedzenia swych uczuć dla wojska jest dowodem, że żołnierz nasz jest nie tylko obrońcą Ojczyzny ale i opiekunem i przyjacielem dzieci.

— Zabawa taneczna. W drugi dzień świąt odbyła się w świetlicy żołnierskiej miejscowego garnizonu zabawa taneczna dla żołnierzy, zorganizowana przez miejscowy oddział Polskiego Białego Krzyża. Przy dźwiękach orkiestry pułkowej bawiono się ohocho do północy. Całkowity dochód z zabawy przeznaczono na cele P. B. K.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy w firmie c. rzezczyjańskiej

„Bławat Poznański”
Lida — Rynek

Ceny stałe Staranna obsługa

Po śmierć do lasu

Mieszkaniec kol. Nawry, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego, Konstanty Rusak, cierpiąc na tzw. uderzenie krwi do głowy. Były to prawdopodobnie początki choroby umysłowej, bo zwykle takiemu cierpieniu towarzyszyło mówienie od rzeczy, ukrywanie się przed ludźmi, płacz itp. Na wsi, jak na wsi. Wszędzie się leczy, tylko nie u lekarzy z dyplomem.

W poniedziałek, 11 bm., jadąc na werze, zabaczyłem tego gospodarza odchodzącego od zagrody w kierunku lasu. Był przepasany wirówką i miał zatkniętą siekiere. Zauważywszy mnie, zatrzymał się, a potem podszedł blisko tak, że sądziłem, że chce ze mną rozmawiać w jakiejś sprawie. Zatrzymałem się:

— Dzień dobry! Co gospodarz powieś

— A... nic. Ja do lasu.

I poszedł. Już tego samego dnia w nocy i cały dzień we włosek alarm po koloniacach, szukanie i jeżdżenie po wsiach, w nadziei odnalezienia zaginionego. We środę rano znaleziono go w lesie wiszącego wysoko na sosnie, od trzech prawie dni. Przybyła policja sporządziła protokół i uławiła zdjęcie trupa z sosny. Zmarły, lat około 35, osierocił żonę i czworo dzieci, z których najstarsze ma 11 lat. W dniu pogrzebu zaszedłem do chaty samobójcy. Czekam na księdza. Ksiądz zgodził się na grzebanie, bo pewnym było, że gospodarz popełnił samobójstwo w stanie zamroczenia umysłu, a w przeddzień śmierci był w spowiedzi o wypytawał sąsiadów, jakby to „spasici sia”, bo „budzić kaniec święta”.

Wdowa po zmarłym, ujrawszy mnie, zaczęła lamentować: „a mój panok, czemu ty jako psukał u lesi”. Na pewno nie potrafiłbym w takiej chwili wyłumaczyć kobicie, że nie mogłem przypuszczać, co zechce zrobić jej mąż, idący do lasu. Wydawał mi się wtedy normalny. Przypadek po prostu chciał, żem widział go wtedy ostatni raz.

Uczniowie gimn. żydowskich pod zarzutem działalności wywrotowej

W listopadzie roku ubiegłego policja wileńska zlikwidowała na terenie szkół średnich w Wilnie Związek Młodzieży Szkolnej, którego działalność pozostawała pod wyraźnymi wpływami KPZB.

Rezultat dochodzeń był sensacyjny. Pod zarzutem działalności wywrotowej znalazła się w olbrzymiej większości młodzież żydowska, dzieci wileńskich zamożnych sfer żydowskich. Zatrzymano m. in. syna zarządzającego nieruchomościami Gminy Żydowskiej w Wilnie, p. Lubocznego, córkę dr Wejngenberg, syna dr Ralesa działacza Bundu, córkę współredaktora zawieszono za akcję jednolitościową „Wilner Togu” wielu innych. W stosunku do dzieci wymienionych wyżej sprawa została umorzona. Oddano je pod opiekę rodzin, ponieważ byli niepełnoletni. Starsi zaś uczniowie stanęli przed sądem.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Wilnie odpowiadali z art. 97 w związku z art. 93 — tj. za zbrodnie stanu, uczniowie żydowskiego gimnazjum realnego przy ul. Rudnickiej 6, technikum żydowskiego przy ul. Gdańskiej oraz hebrajskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli chłopcy w wieku 16—18 lat.

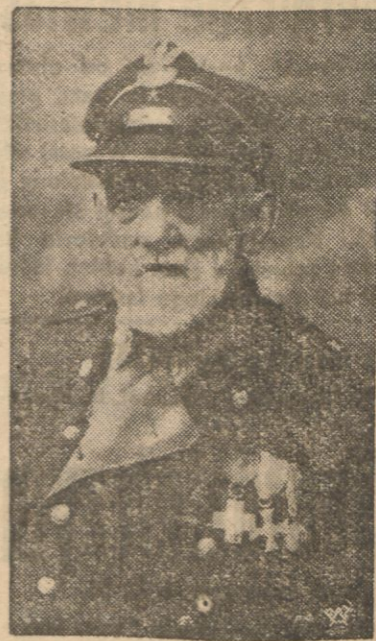
Na ślad tej „jacejki” natrafiono przypadkowo 5 listopada ub. roku. Wywiadownicy wylegitymowali na ul. Winyry zachowującego się podejrzanie 16-letniego Natana Altszuler i znaleźli przy nim ulotki o treści wywrotowej, wydane przez KPZB z okazji rocznicy rewolucji październikowej. Zatrzymano jednocześnie Jakuba Gorzonia. Chłopcy, badani w Wydziale

Śledczym, a następnie przez sędziego, przyznali się szczerze do kolportowania ulotek i do współpracy z wywrotowcami w ramach Zw. Mł. Szkolnej. Altszuler oświadczył, że ulotki otrzymał od Hirsza Rechesa, a ten z kolei dostał je od Łazarza Żabińskiego, głównego kierownika akcji. Na zebraniach, organizowanych w Związku, występowano przeciw P. W. i omawiano metody walki z Ideą przysposobienia wojskowego wśród szerszych mas, następnie gloryfikowano ustrój Rosji Sowieckiej itp.

Przed sądem oskarżeni nie przyznali się do winy i zmienili całkowicie zeznania. Altszuler twierdził, że wszystko to, co mówił w śledztwie jest nieprawdą. Żadnych odcisków treści wywrotow. nie otrzymywał od Żabińskiego. Te zaś, które znalazł przy nim podczas rewizji, przypadkowo i ku swemu wielkiemu zdumieniu odkrył w księżce, wypożyczonej z biblioteki gminy żydowskiej.

Wczoraj rozprawa sądowa przeciągnęła się do późna w nocy. Przewodniczył wiceprezes Hryniewicz. Oskarżał prokurator Woiski. Bronili adw. Jasński, Sukłennicka, Petrusiewicz, Owszynie, Smiły, Chyli i Czernichow.

Późno wieczorem sąd ogłosił wyrok. Młodym wczoraj oskarżonym został skazany na 3 lata więzienia. Żabiński i Patasnik na dom poprawy do czasu pełnoletności. Pupko na półtora roku z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Rechese, Altszuler i Ritt na dom poprawy z zawieszeniem. Absolut na rok więzienia z zawieszeniem.



Ś. p. Walenty Ozoria Koleczko, uczestnik powstania 1863 r., urodzony w roku 1844 na Śląsku Cieszyńskim, który zmarł 15 kwietnia br. Pogrzeb zasłużonego weterana odbył się na cmentarzu rzymskokatolickim w Piotrkowie w dniu 18 bm.

NOWOOTWARTY
Skład artykułów fotograficznych
Leonarda Siemaszki
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 6-33 (obok Borkowskiego)
Nowoczesne laboratorium dla Pp. Amatorów oraz wykonuje prace amatorskie szybko i akuracie. Fachowa obsługa.

Druga niedziela walk ligowych

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie walczy Polonia z Ruchem, w Krakowie Cracovia spotka się z Wartą, w Łodzi ŁKS gra z Wisłą, w Chorzowie przeciwnikiem AKS będzie Warszawianka, wreszcie w Wilnie Śmigły rozegra pierwszy mecz na swoim boisku z lwowską Pogonią.

Początek wszystkich spotkań o godz. 16.30.

Otwarcie sezonu motocyklowego

W niedzielę dnia 24 kwietnia 1938 r. ma stąpi otwarcie sezonu motocyklowego. Motocykliści klubów wileńskich i n.esto warszawscy przybędą na godzinę 10 d. kościoła św. Jana na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie maszyn. Następnie motocykliści udadzą się na Rosę w celu złożenia hołdu Sercu ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Przewiedziana jest wycieczka motocyklowa do Trok.

Wieczorem koleżeńską hołatkę w górnej sali restauracji „Zaczis”.

Fiatka startuje w niedzielę w Berlinie

W niedzielę, dn. 24 kwietnia Fiatka startuje w Berlinie w biegu międzynarodowym „Quer durch Berlin”. Jak wiadomo, w roku ub. Fiatka w tym biegu zajęła pierwsze miejsce.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wicz.

KRÓL WŁÓCZGÓW

Ceny niższe

HOTEL EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Sprawy najścia na hufiec junacki

Sprawy najścia na hufiec junacki, o czym szczegółowo donosiliśmy wczoraj, został skierowany do sędziego śledczego. W stosunku do pięciu awanturników sędzia śledczy zastosował areszt zapobiegawczy.

Arysto wanie niebo pieczonego wlamywarza

Funkcjonariusze Wydziału Śledczego w wyniku długotrwałych obserwacji aresztowali wczoraj w jednej z melin złodziejskich na Nowym Świecie, niebezpiecznego wlamywarza Gryszkiewicza, oddawna poszukiwanego przez policję śledczą w Wilnie i innych miastach Polski. (c)

KRONIKA

WILEŃSKA

Przepowiednia pogody wg PIM'a na 21.IV 1938 r.:

Pochmurno i deszcze. Temperatura do 10 C.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęcz (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Roskowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokońska 4?); Szanyc (Legionów 10) i Zajęczkowski (Witoldowa 22).

PRASOWA

— Konfiskata „Słowa”. Na mocy decyzji władz administracyjnych skonfiskowany został wczoraj numer „Słowa” za umieszczenie artykułu p. t. „Jak to było z marszem na Warszawę”.

MIEJSKA.

— Magistrat dotychczas nie ożyma! jeszcze kredytów inwestycyjnych. Jak już donosiliśmy delegacja bezrobotnych kilkakrotnie interweniowała u władz wojewódzkich o jaknajszersze zatrudnienie bezrobotnych, dotychczas bowiem mimo pełni sezonu inwestycyjnego, zatrudnienie jest stosunkowo bardzo nieznaczne, a Wilno wciąż jeszcze liczy około 8000 bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, powodem niktyn robót jest fakt, że dotychczas Fundacji Pracy nie przekazał Zarządowi miejskiemu przyznanych na rok bieżący kredytów, co nie pozwala władzom miejskim na rozpoczęcie robót na szerszą skalę. Jak przypuszczają pierwsza rata tych kredytów nadejdzie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca i z początkiem maja Magistrat rozpocznie szereg robót drogowych względnie kanalizacyjno-wodociągowych. Ślan zatrudnienia na robotach prowadzonych przez miasto ma wzrosnąć do 1000 bezrobotnych.

— Elektryfikacja miasta. Elektrywnie miejska przygotowuje się obecnie do rozpoczęcia tegorocznego planu elektryfikacji Wilna. W związku z tym ostatnio pozycjonowane zostały bardzo znaczne zakupy kabli przewodów i innych materiałów elektrycznych na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

— Kiedy odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej? Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej ma odbyć się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, najprawdopodobniej w dniu 28 b. m. Na posiedzeniu tym ma być między in. podany do wiadomości Rady Miejskiej komunikat Magistratu o hydroelekrowni.

— Regulacja rynku Drzewnego. W początkach maja władze miejskie przystąpią do uregulowania rynku Drzewnego. Rynek ten ma zmienić całkowicie swoje oblicze. Na rynku odbywać się będzie handel z koszyków, tak, jak to już zostało wprowadzone na rynku Łukiskim. Jednocześnie ulegną zniesieniu stragany w liczbie około 60.

Teren rynku ma być uregulowany i zaopatrzony we wszystkie niezbędne przyrządy sanitarno-higieniczne.

SPRAWY SZKOLNE

— Zakończenie ferij w szkolnictwie. Dziś zakończone zostały ferie wielkanocne w szkolnictwie średnim i powszechnym.

WOJSKOWA

— Przygotowania do poboru rocznika 1917. Przygotowania do poboru rocznika 1917 są już w pełni. Pobór rozpocznie się w roku bieżącym nieco później, prawdopodobnie 10 maja. Listy poborowych tego rocznika po skorygowaniu przez referat wojskowy Zarządu Miejskiego zostały już przekazane władzom administracyjnym. W najbliższym czasie na murach miasta ukaże się obwieszczenie władz o poborze z wymienieniem ściślejszych terminów stawianictwa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie. W dniu 24 kwietnia rb. odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie o godz. 4 (16) w pierwszym terminie i o godz. 4.30 (16.30) w drugim terminie — Walne Sprawozdawcze Zebranie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— Walne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej. 24 kwietnia w sali Stowarzyszenia Techników Polskich ul. Wileńska 33 o godz. 10 odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej. Na porządku dziennym między innymi wniosek o połączenie Towarzystwa z Towarzystwem PMS w Warszawie.

Zebranie poprzedzi o godz. 9 nabożeństwo w katedrze.

Wszyscy członkowie T.w. i jego sympatycy są proszeni o wzięcie udziału w zebraniu.

RADIO

CZWARTEK, dnia 21 kwietnia 1938 r.
6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Polska w polkach Chopina — dla szkół. 11,40 Wesołe miniatury. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Z miasta i prowincji. 13,05 „Czarodziejskie szczytoko” — pogadanka I. Sawickiej. 13,15 Koncert życzeń. 14,25 „Magnackie swaty” — nowela P. Chojnowskiego. 14,35 Muzyka. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Muzyka z młodzieżą. 16,15 Koncert muzyki operowej w wykonaniu orkiestry pod dyr. W. Szczepańskiego. 16,50 Pogadanka. 17,00 „W pracowni botanicznej”. 17,15 Duety na alt i bas. 17,50 Pradnik i wiadomości sportowe. 8,10 Pogadanka radiotechniczna M. Galskiego. 18,20 Koncert w wykonaniu Al. Brajtmana. 18,40 „Smerki poświęczone” — felieton K. Wyrwicz - Wichrowskiego. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Ifigenia w Aulidzie” — tragedia Eurypedesa. Słowo wstępne wygłosi St. Srebrny, prof. USB. 19,50 Pogadanka. 20,00 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 21,45 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki. 22,00 Twórczość K. Szymanowskiego. 22,50 Ostatnie wiadomości. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 22 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka z płyt; 8,00 Audycja dla szkół; 8,00 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół: „Przygoda lotnika Michałka Cyncebałka”; 11,40 Piosenki hiszpańskie; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 Jak powiat dzisiejsi zorganizował handel jajczarski — pogadanka; 13,15 Muzyka operowa; 14,00 Muzyka lekka; 14,25 Nasi pisarze: Piotr Chojnowski — „Magnackie swaty” — nowela ze zbioru „Opowiadania szlacheckie”; 14,35 Muzyka popularna; 14,40 Komunikat K. K. O.; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospodarcze; 15,45 „Mój swary” — opowiadanie dla dzieci; 16,00 Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękas; 16,15 Koncert orkiestry dętej; 17,00 „Wśród najmłodszych obywateli” — pogad; 17,15 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 Kom. śniogowy i wiad. sportowe; 18,10 Wil. poradnik sportowy; 18,15 Jak spędzić święto — omówi Eug. Piotrowicz; 18,20 Pieśni w wyk. Olgi Olginy; 18,40 Muzyka baletowa; 18,50 Program na sobotę; 18,55 Wil. wiadomości sportowe; 19,00 Teatr Wyobraźni: „Mistrzynie” czyli „Komedia miłości i cnoty” — J. A. Kisielewskiego; 19,30 Duet mandolinowy (E. Ciuksza i A. Ilintowicz); 19,50 Muzyka z płyt; 20,15 Dziennik wieczorny; 20,25 Przerwa; 20,30 Koncert europejski z Norwegii (Oslo); 21,30 Koncert rozrywkowy; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 22,55 Przegląd prasy i kom. meteor.; 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dnia 21 kwietnia o godz. 6.15 wiecz. odegrana zostanie doskonała komedia współczesna w 4 aktach H. Bourdet'a, w przykładzie T. Boy-Zeleńskiego p. t. „Osłania nowość” z Stanisławem Daczyskim w roli głównej. Ceny propagandowe.

— Niedziela popołudniowa! W nadchodzącą niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 4.15 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po raz 29-ty świetna komedia współczesna Bosa Feketeo „Jan”. Ceny propagandowe.

— Od kilku tygodni już rozpoczęte przygotowania do największej tragedii świata — „ORESTEI” — Ajschylosa przybierają po woli kształty sceniczne. Potężna ta tragedia, ujęta w piękny przekład prof. St. Srebrnego i według Jego inscenizacji realizowana ściśle, będzie wydarzeniem wyjątkowym w dziejach teatru europejskiego. Prof. Srebrny, Wanda Feyn, St. Szeligowska i M. Szpakiewicz z kompletem zespołu aktorskiego oraz p. p.: Z. Zyczkowska — aktorką teatru Łódzkiego (Kłajmestra) i C. Niedźwiecką (Elektra) pracują usilnie, by potężne dzieło w realizacji scenicznej osiągnęło poziom. Premierą wileńską zainteresowani jest cała Polska teatralna.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dziś po cenach niższych grane będzie nastrojowe i romantyczne widowisko „Król Włóczgów” w świetnym wykonaniu całego zespołu.

— „Lady Chie”. Rekordowym powodzeniem cieszy się przezbawna operetka Kollo „Lady Chie” z B. Halmirską w roli tytułowej. Następną reprezentacją tej operetki jutro.

— Teatr dla dzieci. „Za siedmioma górami” baśń pełna fantazji o wzniosłym temacie i przezbawnych wyczynach trzech braci, których szlachetność jest przez króla so wzię wynagrodzona, grana będzie w niedzielę najbliżej o godz. 12 w południe. Atrakcją widowiska są tańce: Dobrych snów, Mu chomorów, Zajęcy, Wiewiórek, Rusalek, Kwiatów oraz zięjącego ogniem Smoka. P. K. O. udzieliło kilka książeczek z wkładkami do rozlosowania wśród dzieci, zaś firma Pełński udzieli dzieciom słodyczy.

Kurjer Sportowy

Przed biegami narodowymi 3 maja

W całej Polsce rozpoczął się już dawno sezon lekkoatletyczny. Jesteśmy niemal w przededniu jednej z największych imprez propagandowych. 3 maja w całej Polsce odbywać się będą tradycyjne biegi naprzemaj dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Biegi te od kilku lat cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Rok rocznie zwiększa się ilość startujących zawodników, a i wyniki stale poprawiają się.

Przystępując więc do akcji propagandowej tych biegów, jesteśmy głęboko przekonani, że praca nasza nie pójdzie na marne. Zależy nam przede wszystkim, żeby sport lekkoatletyczny mógł dotrzeć do głuchej prowincji, żeby nie było miasta, miasteczka i wioski, w której nie został zorganizowany propagandowy bieg naprzemaj. W dużej mierze powodzenie naszej akcji uzależnione jest od wspólnej pracy z bardzo wielu działaczami sportu i wychowania fizycznego na prowincji, tak również od wysiłków organizacyjnych panów oficerów przysposobienia wojskowego.

Zwracamy się więc do tych wszystkich osób z prośbą o współpracę. Czasu zostało stosunkowo już nie wiele.

le. Trzeba więc przystąpić natychmiast do przygotowań technicznych.

Pragniemy zwrócić uwagę na jeden ważny szczegół. Wyniki wszystkich biegów będą podsumowane. Polskie Radio w dniu zawodów poda je w kolejności rozgłośni regionalnych. Mieć więc będziemy jakgdyby rywalizację o największą ilość startujących biegaczy. Rozgłośnia Wileńska obejmuje teren całej Polski Północno-Wschodniej. Szanse są więc znaczne. Trzeba tylko energicznie zabrać się do współpracy, a nie pozostaniemy w tyle.

Dzień 3 maja będzie więc dniem wielkiej manifestacji sportu lekkoatletycznego całej Polski.

Termin przyjmowania zgłoszeń radzimy zamknąć 1 maja. Do dnia 2 maja wszyscy organizatorzy biegów obowiązani są przysłać do Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia wykazy zgłoszonych zawodników, a w dniu zawodów, zaraz po skończonym biegu, powinny być podane telefonicznie rezultaty biegów.

Dalsze szczegóły tej wielkiej imprezy technicznej omawiać będziemy w dniach następnych.

J. N.

Czy Warszawa pomoże pływakom

Bawił w Wilnie dwa dni kpt. dyplomowany Stanisław Cypryk — referent organizacyjny Polskiego Związku Pływackiego z Warszawy. Kpt. Cypryk przeprowadził w Wilnie serię rozmów z osobami, pracującymi w sporcie pływackim. Odbył on specjalną konferencję z prezesem okręgu wileńskiego Mieczysławem Nowickim i kierownikiem Okręgowego Ośrodka W. F. kpt. Januszem Żmudzińskim.

Polski Związek Pływacki zamierza w tym sezonie zaopiekować się troskliwie pływakami Wilna. W połowie czerwca przyjedzie do nas kilku czołowych pływaków ze Śląska i Warszawy. Wezmą oni udział w propagandowych zawodach w prowizorycznym basenie na Wilii.

Władze centralne sportu pływackiego zamierzają zorganizować jeszcze jeden okręg z siedzibą w Grodnie. Do okręgu grodzieńskiego należałyby teren Suwałk i Augustowa. Sprawa ta w najbliższych dniach ma być załatwiona.

Wilno zaś ze swej strony szerzyć będzie akcję propagandową wśród najszerzych mas społeczeństwa, prowadząc liczne kursy nauki pływania. Ośrodek WF uruchomi stałe dyżury instruktorów, którzy bezpłatnie będą uczyć pływać.

Sezon pływacki w Wilnie rozpoczęty zostanie dopiero w czerwcu po ustaleniu na Wilii prowizorycznych baseników pływackich przez wojsko i władze szkolne.

Mecz tenisowy Niemcy — Polska

W piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się na kortach Legii międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Niemcy o pułchar, ufundowany przez ambasadora Niemiec w Warszawie von Moltke. Program meczu obejmuje 7 spotkań: 4 gry pojedyncze panów, grę pojedynczą pań, grę podwójną panów i grę mieszana. Pierwszego dnia, w piątek, mają się odbyć dwie gry pojedyncze (początek o godz. 15), w sobotę — gra pań i gra podwójna panów (początek o godz. 15), w niedzielę — rewanżowe single panów i gra mieszana (początek o godz. 14). Drużyny wystąpią w następujących składach:

gra pojedyncza panów — Hebda i Tłoczyński (Polska), Goepfert i Deitmer (Niemcy);

gra pojedyncza pań — Jadwiga Jędrzejewska (Polska), Enger (Niemcy);

gra podwójna panów — Hebda-Baworowski (Polska), Goepfert — Boutner (Niemcy);

gra mieszana — Jędrzejewska — Baworowski (Polska), Enger — Boutner (Niemcy).

W razie, gdyby Baworowski nie mógł wystąpić, miejsce jego zajmie w grze podwójnej panów Tłoczyński, a w grze mieszanej Hebda.

Eksport rękawiczek

Z Wilna wysłany został transport rękawiczek do Holandii. Zapotrzebowanie na rękawiczki wileńskie na rynkach zagranicznych jest bardzo duże. Ostatnio otrzymano szereg nowych zamówień. Praca w warsztatach rękawicznianych jest obecnie w całej pełni.

Pobicie aktora „Qui pro quo”

Podczas awantury został dotkliwie pobity aktor teatru „Qui Pro Quo” Mieczysław Popławski.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie.

Przeciwno sprawie pobicia spisano protokół. (c).

Dorożka pod taksówką

Przy ul. Mickiewicza taksówka nr. 90029 prowadzona przez Jana Bukina zdurzyła się z dorożką konną nr. 138. Dorożkarz St. Kędziński spadł z koźlą i pokaleczył się. Dorożka uległa rozbiciu. Kierowcę zatrzymano. (c)

Skradł rewolwer

Do mieszkania Zofii Filipowiczowej (Mickiewicza 41) przedostali się złodzieje, którzy zrabowali rewolwer „Mauzer” oraz biżuterię i fałszyżki złote. Policja poszukuje sprawców. (c)

W gościnie...

Fr. Gonczarek (Konduktorska 3) na drugi dzień świąt zaprosił grono znajomych. Goście jedli, pili i bawili się. Przy toastach jeden z uczestników zabawy Mieczysław Blinstrup dzielił drągiem po głowie gospodarza, miążdząc mu czaszkę. Rannego Gonczarka skierowano na kurację do szpitala. (c)

Nieświeskie

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA, z odpowiedzialnością udziałami, w Nieświeżu, podaje Rolnikom do wiadomości, że przystąpiła do skupu bydła. Prsiada na składach: nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. Skupuje: zboża i nasiona.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyc-Juraha — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

KLUB POLSKI „OGNISKO” — Nieśwież ul. Piłsudskiego 19. Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wyskokowe i orzeźwiające oraz różne zakąski. Śniadania, obiady i kolacje. Na warunkach przystępnych całodziennie utrzymanie.

UWAGA!

Wszyscy, którzy brali udział w konkursie filmu „Pani Walewska” mogą od dziś obejrzeć w poczekalni naszego kina całkowity wykaz kolejnych numerów konkursowych Dyrekcja kina „Casino”

CASINO

Przepiękny film muzyczno-śpiewny p. t. „Dzień na wyciągach” w roll głównej

ALLAN JONES

(Bohater filmu „Motyl Hiszpański” oraz Mouren O'Sullivan i wszechświatowej sławy komicy Bracia MARX. — DODATK

HELIOS

Złota seria filmów polskich. Całe Wilno zachwycone filmem

„WRZOS”

wg znakomitej powieści Marii Rodziewiczówny. Rewelacyjna obsada: St. Angel-Engelówna, Hanna Brzezińska, J. Janicka, Zelwerowicz, Junosza-Stepowski, Cybulski Nadprogram: ATRAKCJA KOLOROWA. Dla młodzieży dozwolone

Chrześcijańskie kino Wielki świąteczny program. Wzrusz. dramat najgłębszych uczuć

SWIATOWID! „SKŁAMAŁAM”

w rolach czołowych Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo. „Skłamałam” to drama kobiety która, ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie prawdy. Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1

OGNISKO

Świąteczny program. Kapitałna POLSKA komedia muzyczna

„PIĘTRO WYŻEJ”

W rolach głównych: Eugeniusz BODO, Helena Grossówna, Józef Orwid i inni — Humor — Piosenki — Miłość — Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Chciały go zlinczować energiczne niewiasty

Niezwykły wypadek samosądu miał wczoraj miejsce przy ul. Brackiej. Tłum kobiet napadł i usiłował zlinczować Antoniego Rutkowskiego (Konduktorska 7). Musiała interweniować policja. Pogotowie przewiozło ciężko poturbowanego Rutkowskiego do szpitala Św. Jakuba.

Czym naraził się Rutkowski niewiastom, że chciały go zlinczować

Rutkowski kochał się od dłuższego czasu w pewnej kobiecie, zam. przy ul. Brackiej 20. Ostatnio jednak słasunki pomiędzy nimi popsęły się. Wczoraj wieczorem Rutkowski nieco podchmielony przyszedł do ukochanej i począł się awanturować. Napastowana podniosła krzyk. Wkrótce zebrał się tłum kobiet, które zaczęły bić Rutkowskiego łaskami. (c)

Oszczędność — podstawą dobrobytu!!!

Jeżeli więc chcesz zapewnić dobrobyt sobie i swoim dzieciom, to oszczędzaj, a oszczędność składaj tylko w

Ludowym Banku Spółdzielczym

w LIDZIE, ul. Pierackiego 1, dom własny, tel. 43.

Wkłady nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za zobowiązania Banku korzystają z nieograniczonej odpowiedzialności 2056 jego członków, wartość majątku których wynosi około 10.000.000 złotych.

Tajemnica wkładów zastrzeżona art. 52 ustawy o spółdzielniach.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 20 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. — co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	18,50	19,—
„ II „ 670 „	17,75	18,25
Pszonica I „ 748 „	26,25	27,25
„ II „ 726 „	25,25	26,25
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „	16,50	17,—
„ III „ 620,5 „ (past.)	15,50	16,—
Owies I „ 468 „	17,75	18,25
„ II „ 445 „	16,75	17,25
Gryka „ 630 „	16,50	17,—
„ 610 „	16,—	16,50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31,—	32,—
„ „ I 0—65%	28,—	29,—
„ „ II 50—65%	18,50	19,50
„ „ różowa do 95%	20,50	21,25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	42,—	43,—
„ „ I-A 0—65%	41,—	42,—
„ „ II 30—65%	32,50	33,—
„ „ II-A 50—65%	23,50	24,50
„ „ III 65—70%	21,—	22,—
„ „ pastewna	16,25	17,—
„ „ ziemniaczana „Superior”	32,—	32,50
„ „ „Prima”	31,—	31,50
Otręby żytnie przem stand.	12,50	13,—
Otręby pszen. śred. przem stand.	13,25	13,75
Wyka	19,—	19,50
Lubin niebieski	12,—	12,50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	43,50	44,50
Len trzepany Wołożyn	1490,—	1530,—
„ „ Horodziej	1940,—	1980,—
„ „ Traby	1490,—	1530,—
„ „ Miory	1430,—	1470,—
Len czesany Horodziej	2120,—	2160,—
Kądział horodziejiska	153,—	1570,—
Targaniec moczony	770,—	810,—
„ „ Wołożyn	940,—	980,—

Do sprzedania

dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe z wyrobioną od dziesiątków lat klientelą pod firmą

ZYGMUNT NAGRODZKI, skład maszyn i narzędzi rolniczych, Wilno, ul. Zawalna 11-a. Zgłoszenia należy kierować do syndyka masy upadł. firmy Z. Nagrodzki, adw. K. Florczaka, Wilno, Ofiarna 4

Sygnatura: Km. 412/38.

Obwieszczenie O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, i rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1938 r. o godz. 11 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Baranowiczach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, prawo do połowy należącej do Róży Izrael nieruchomości miejscowej, położonej w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego 51, składającej się z placu 1104 mtr kw wraz z drewnianym domem mieszkalnym. Wymieniona nieruchomość posiada urzędową księgę hipoteczną Nr 201. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.020, cena zaś wywołania wynosi zł 7515.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 1002.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18 tkta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Baranowiczach, ul. Reytana.

Dnia 12 kwietnia 1938 r. Komornik STANISŁAW PADEREWSKI

LEKARZE

DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34. tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

DOKTOR Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

Obwieszczenie O LICYTACJI PRAWA DO WYRĘBU DRZEWO-STANU.

(w trybie przepisanych do sprzedaży majątków nieruchomości i nieletnich).

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem, inż. Józef Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Poselska 5, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 czerwca 1938 r. o godz. 10 rano, w Sądzie Grodzkim w Głębokiem ul. Radziwiłłowska odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należące do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z ogr. odp. prawa do wyrębu drzewostanu części Puszczy Hołubickiej pod nazwą „Dobra Ziemska Lipowo”, położone w gminie hołubickiej, powiatu dziśnieńskiego, województwa wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr 3152 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyrębu ulęga sprzedaży według protokołu opisu oraz stan wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym, zaszych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyrębu drzewostanu mają być za spokojone: wierzytelności hipoteczne oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłości firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” Sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.—

Prawo do wyrębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę złotych 120.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 90.000.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 12.000.

Rekojmię należy złożyć w gotówce, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze nieletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przystępujący do przetargu winien najpóźniej do dnia 4 maja 1938 r. złożyć podanie Komornikowi Sądu Grodzkiego w Głębokiem iż zgłasza swój akces do nabycia licytowanego prawa do wyrębu drzewostanu i jest niezdolny okazać dowód obywatelstwa polskiego lub zezwolenia wydanego przez Wojewodę Wileńskiego na nabycie takowego.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie prawa do wyrębu drzewostanu lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać stan drzewostanu w dni powszednie od godz. 8-ej do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Głębokiem, ul. Radziwiłłowska. —

Głębokie, dnia 12 kwietnia 1938 r. Komornik (—) Inż. J. Skowroński.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmie od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM lub odstąpię interes dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu. Zapewniający stały dochód. Dowiedzieć się: ul. Wilkomińska 3 m. 8.

UBRANIE męskie w dobrym stanie i skrzypce (alt) rozebrane — do sprzedania Arsenalska 4 m. 6.

Nauka i Wychowanie

Nauczycielka udzieli lekcji francuskiego i konwersacji ZA POKÓJ. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wil.” pod „Pokój dla nauczycielki”.

LOKALE

POKÓJ LUB DWA w nowoczesnym mieszkaniu (łazienka gazowa, telefon) dla pojedynczej osoby z rekomendacją. Ceny zł 50 i 40. Adres: Mostowa 3a m. 26. Dowiady wać się w godzinach od 4 do 5. Wskaże portier.

„Ten odżywczy BIOCEL DOKONAŁ CUDU NA MEJ TWARZY”

opowiada pewna pielęgniarka



Działanie jego było poprostu cudowne. Po kilku dniach stwierdziłam, że mniejsze zmarszczki zaczęły znikać. Po paru tygodniach zaś wyglądałam 10 lat młodziej Biocelem — jak poinformował mnie jeden z lekarzy — jest wynalazkiem wybitnego Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego i wchodzi obecnie w skład Kremu Tokalon, koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Stosuj go co wieczór, Krem zaś Tokalon koloru białego zrana. Nada to szybko zwiędłej, ciemnej cerze blask młodości i nową żywotność; uczyni skórę jasną i świeżą oraz usunie zmarszczki i wszelkie wady.

PRACA

MIERNICZEGO z praktyką scaleniową przyjmie zaraz. Wynagrodzenie miesięczne. Oferty: życiorys, odpisy referencji — kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego” w Baranowiczach, ul. Ułańska 11.

RÓŻNE

SAD OWOCOWY do wydzierżawienia. Informacje: Pensjonat „Betania” — Wilno, ul. Konarskiego 32.

EMERYCH! Zapiszcie się do swego Związku i Kasy Samopomocy. Zawalna 1 m. 1.

PRZYJMĘ WSPÓLNIAKĄ do poważnego interesu z powodu wyjazdu właściciela. Gotówka potrzeba 3—4 tys. Dowiedzieć się w redakcji Nr 5670.

OCIEMNIAŁY, ojciec, będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych zwraca się z uprzejmą prośbą do serc laskawych czytelniczek o przyjęcie z pomocą dla córki, uczennicy, lat 15 w udzieleniu pantofli i bielizny oraz coś z ubrania. Adres: ul. Szeptyckiego 16 m. 13.

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA „ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa PUNKTUALNIE — RANIO — SOLIDNIE

Baranowickie

DOKTOR **Wężyk Andrzej** powrócił ul. Staszycza 15, tel. 44 w Baranowiczach. Choroby: weneryczne, skórne i płciowe. Przyjmuje od godz. 7.30 do 11 rano godz. 2—5 pp. i 7 do 9 wiecz.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednorzęd. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19